

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Na odnośnienie do domu dopła-
ca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Z zagranicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziela i święta rano, a nadto wychodzi
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranna.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej
wieczorem, w niedziela i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz
garbontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz
15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petytowy albo jego
miejsce, pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden
wiersz po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz
garbontowy rs. 1.
Ogłoszenia do Kurjera przy-
jmuje także Biuro Rajchmana
i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — **Telefon Redakcji** nr 126. — **Telefon Administr.** 141

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-jej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawiona będzie uroczysta wotywa na intencję braci i siostr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-jej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marii Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, o godz. 9-jej zrana, odprawiona będzie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszczy i z procesją, na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marii Panny.

— W dniu jutrzejszym, jako w szósty dzień tygodniowego odpustu ku czci N. Marii Panny Szkaplerznej, odprawione będą następujące nabożeństwa:

— w kościele Narodzenia N. Marii Panny (po-karmeli-ckim), o godz. 11-jej zrana, suma, o godz. 5-jej po południu, nieszpory bez kazań.

— w kościele N. Marii Panny na Nowem-Mieście, o godz. 1-jej zrana, wotywa śpiewana—i

— w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), o godz. 9-jej zrana, wotywa, popołudniowemi zaś nieszpory z wystawieniem N. Sakramentu rozpocznie się 40-godzinne nabożeństwo, konkludujące tygodniowy odpust.

— Jutrzejszemi nieszpory rozpoczynają całodzienną nabożeństwa odpustowe w kościołach:

— św. Ducha (po-paulińskim) na pamiątkę poświęcenia tejże świątyni, która przypadała w zeszły wtorek—i
— św. Jacka (po-dominikańskim), św. Anny (po-bernardyńskim) i parafjalnym w Wawrzyszewie, pod Bielana-
mi, ku uczczeniu przypadającej w niedzielę uroczystości św. Marii Magdaleny, pokutnicy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Cesarz Wilhelm wczoraj około godziny piątej stanął w przystani kronsztadzkiej. Tu nastąpiło wza-

jemne powitanie się Monarchów, nie zaś, jak przewidywała prasa zagraniczna, na pełnym morzu. Dziś wieczorem odbędzie się capstrzyk z ceremonją, a jutro przegląd wojska.

Cale brzydkie lato tegoroczne, wśród którego coraz chłodniej robi się ludziom na świecie, zamierza cesarz Wilhelm, bez względu na kaprysy atmosferyczne poświęcić odwiedzinom rozmaitych dworów i krajów. Jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca odwiedzi Sztokholm i Kopenhagę. Te ostatnie odwiedziny, poprzedzone podróżą wywiadowczą królestwa saskich, mają na celu wyglądzenie ostatnich śladów pamięci patryjotycznej o wypadkach z r. 1864-go.

Do owej „rewindykowanej” ojezyny Erkmana i Chatrjana zamierza niebawem potem udać się nowy, żądny wrażeń i doświadczeń monarcha Niemiec. Tam to do pobliskiego Kolmaru przybyć ma, celem uściśnienia mu dłoni, król Leopold belgijski. Do Paryża cesarz Wilhelm nie pojedzie, natomiast odwiedzić ma inne dwory cenniejszych książąt rzeszy, a mianowicie księcia reagenta Luitpolda w Monachjum, swojego wuja wielkiego księcia badeńskiego w Karlsruhe, a wreszcie królów wirtemburskiego i saskiego. Na koniec września, albo początki października zapowiadają dłuższy pobyt cesarza Wilhelma w Wiedniu i w zameczkach łowieckich cesarza Franciszka Józefa na Węgrzech; ludzie zaś, najdalej mierzący polotem fantazji, utrzymują nawet, że cesarz Wilhelm paści się aż nad Tyber i w samym Kwirynale złoży dank piękności królowej Małgorzacie.

Jeżeli ten szeroko zakreślony program ziściłby się, natenczas cesarz Wilhelm słuszenie byłby uznany za najruchliwszego turystę na tronie. Peterhof i Kwirynał, jako dwie stacje krańcowe, pomiędzy którymi leży Europa, świadczyłyby zarówno o sprężystości fizycznej młodego władcy Niemiec, jak i o żarliwej jego chęci złożenia publicznego dowodu, do jakiego stopnia polityce swojej pragnie nadać

charakter pokojowy, kompromisarski, pochopny do budowania złotych mostów, spajanych jeżeli nie harmonją interesów i celów politycznych, to przynajmniej osobistą życzliwością dynastji, co w epoce takiego, jak ks. Bismark, fanatyka idei dynastycznej wiele waży.

Niemcy upajają się tymczasem średniowieczną barwnością widoków, jakie daje ta pierwsza wyprawa żelaznych kolosów ich młodej marynarki po falach morza Bałtyckiego. Zdawałoby się, że cesarz Wilhelm II-gi, któremu nie danem było, jak jego dziadowi i ojcu, odnosić zwycięstw na czele armji lądowej, zwracać zamierza sympatje swoje przeważnie ku armji morskiej i dlatego, zaledwie na tron wstąpiwszy, spełnił gorące życzenie marynarki niemieckiej, usuwając z szefostwa admiralicji jenerała, a powierzając dalsze losy marynarki admirałowi, hr. Monts, temu samemu, który był komendantem „Wielkiego Kurfürsta”, zepchniętego tragicznie na dno oceanu pod Folkestone.

Ani nawet pamięć straszliwej katastrofy, największej, jaką dotąd zapisać mogła młoda marynarka niemiecka w swoich rocznikach, nie powstrzymała cesarza od powołania hr. Montsa, jej niewinnego uczestnika na stanowisko decydujące o dalszym rozwoju floty wojennej Niemiec. Admirał Stosch zbudował olbrzymie pancerniki tej floty, jenerał Caprivi stworzył potężną flotylę torpedową, cesarz Wilhelm II-gi wypływa na barkach „morskiego gmachu” po raz pierwszy na pełne morze. Pierwsza wyprawa floty, wiozącej dla przyjemności młodego cesarza w błękitnym mundurze admirałskim, jest pokojową. Nasuwa się pytanie: jakie ją przeznaczenia czeka-
ją kiedyś?

Angielska izba gmin na posiedzeniu poniedziałkowym uchwaliła, pomimo zastrzeżeń się Parnella wybór komisji, złożonej z samych sędziów, która zbada udział tak Parnella, jak innych kierowników ligi irlandzkiej, w dziełach terroryzmu, którego naj-

Nowe metody lecznicze

przed sądem naszych lekarzy.

(Dalszy ciąg.)

IV. Armata „Gazety lekarskiej”.

...podobny proces powtarza się z każdym nowym odkryciem, z przyjściem na świat każdej nowej idei: jeszcze nie zdołano jej rozwinąć, a już spotyka ją zastęp przeciwników.” Dr. Matlakowski (Gaz. Lek.).

Gdy strzali z krucicy dr. Sz., nabijanej przez dra G., okazały się bezskutecznymi, postanowiono wytoczyć baterję dział cięższego kalibru. *Gazeta lekarska* wydała nadzwyczajny numer z artykułami pp. Matlakowskiego, Boguskiego i Fabjana pod ogólnym tytułem: „Dr. fil. J. Ochowicz i Nauka, przyczynek do historii cywilizacji u nas”. Okazało się, że z jednej strony jest *Nauka* (zaprezentowana przez pp. Matlakowskiego, Boguskiego i Fabjana), a z drugiej strony p. J. O. Mnie to nie ubliża, ale czy tym panom zanadto nie pochwlebia?

W szczególności zaś okazało się, że:
1) p. J. O., jako przyrodnik, nie ma pojęcia o naukach przyrodniczych;

2) p. J. O., jako fizyk, nie zna elementarnych zasad mechaniki i nie ma pojęcia o mikrofonach;

3) p. J. O., jako psycholog, odznacza się mętnością pojęć, mistycyzmem i brakiem elementarnej znajomości ścisłych metod naukowych.

Słyszałem, że *Gazeta lekarska*, której postęp medycyny zawsze leżał na sercu, przygotowuje jeszcze dalszą serję przyczynków do historii cywilizacji w Polsce, a mianowicie:

4) p. J. O., jako poeta, rzecz napisana przez jednego z pierwszorzędných akuszerów i wykazująca,

jak na dłoni, że p. O. nie ma najmniejszego pojęcia o jambach i heksametrach;

5) p. J. O., jako blondyn, rozprawa, napisana przez jednego ze znanych adwokatów, dowodząca, że p. J. O. całkiem niesłusznie uchodzi za blondyna w opinii prasy, robiąc mu płatne reklamy. Wreszcie:

6) p. J. O., jako Julian, rzecz, opracowana zbiorowemi siłami wszystkich Julianów, wchodzących w skład warsz. Tow. lek., z której okazuje się, że p. O. nie jest nawet Julianem, choć się w ten sposób szumnie tytułuje—czego najlepszym dowodem jest to, że na czekoladkach Janowskiego z jego portretem napisano najwyraźniej: „K. Ochowicz.”

Należy przypuszczać, że oświecony w ten sposób o wartości nowych metod leczniczych ogół, przestanie się interesować magnetyzmem.

Tymczasem magnetyzm, hypnotyzm i metaloterapia pozostały nietknięte, a tylko ja, zbiorowym wysiłkiem medycyny krajowej, zostałem sprowadzony do zera... w części. Mówię w części, ponieważ dotychczas dowiedziono dopiero nicości mojej rozprawy „Siła jako ruch”. moich artykułów o mikrofonach, mojej książki francuskiej „De la suggestion mentale” i „Pogadanki przyrodniczych” w *hurjerze*.

Gdyby to okazało się niewystarczającym, wówczas Tow. lek. wybierze komisję, która zajmie się rozbiorem moich *szarad*, drukowanych w *hur. lubelskim* w r. 1865-ym—i tym sposobem zada mi cios śmiertelny.

Ja tymczasem przygotowuję kilkudziesięciu lekarzy, leczących magnetyzmem, i będziemy się starali nie przeszkadzać Towarzystwu lekarskiemu w jego pracach nad historją cywilizacji w Polsce.

Według p. Boguskiego, moja rozprawa p. t. „Siła jako ruch, studjum z filozofji fizyki”, drukowana w *Ateneum* w r. 1879-ym—należy do „rzeczy niewartych nawet, by na nie zwracać uwagę.” Co powiedziawszy, pan B. zapisuje 6 szpalt *Gaz. lek.* rozbiorem tej właśnie pracy. Czyni to z niesłychaną przykrością, „z najużyźszą niechęcią.” Dlaczegoż pan B.

zadawał sam sobie tyle przykrości? Wszak życie ludzkie i tak nie jest poematem? Uczynił to w *interesie publicznym*: „przezwyciężył się”—i napisał. O! bo gdy chodzi o interes publiczny... i t. d. Słusznie; dziwi mnie tylko, że p. B. tak długo pozwolił czekać temu interesowi publicznemu: dziewczę lat! Ileż to złego mogło się stać przez ten czas! Ale mniejsza; lepiej późno jak nigdy. Czytelnik tylko chciałby zapewne dowiedzieć się, *jaki* to interes publiczny domagał się sponiewierania mojej rozprawy „Siła jako ruch” i mojej „Teorii mikrofonów?” Następująco:

„P. Och. jest burzycielem dzisiejszego gmachu wiedzy... Stanowisko, jakie sobie w naszym społeczeństwie wywalczył, wyzyskuje na niekorzyść rozwoju naukowego... usiłuje osłabić poszanowanie dla poważnej i sumiennej pracy naukowej, znajdującej swój wyraz w rozwoju fizyki społecznej, zniechęca ogół i jednostki do sumiennej pracy w tym kierunku...” (str. 6 broszury).

Ależ to okropne, p. Boguski! „Burzyć gmach wiedzy”!... Czytając to oskarżenie, myślałem, że popełnił jakiś czyn herostratowy; że spalił co najmniej bibliotekę fizyczną przy Muzeum przemysłu i rolnictwa. „Zniechęcać ogół i... jednostki do sumiennej pracy nad rozwojem fizyki społecznej...” Więc gdyby nie moja opłakana działalność, to może p. B. byłby już napisał jakieś znakomite i oryginalne dzieło z dziedziny fizyki społecznej? Okropność! Ale może nie wszystko jeszcze stracone? Niech pan się nie zniechęca, mój panie Boguski!

Chociaż... z drugiej strony... mnieby tam co prawić czyjeś artykuły nie zniechęciły.

Czy nie możnaby tutaj zastosować przysłowia, że kiepskiej tanecznicy i fartuszek przeszkadza?... Nie, bo p. B. jest pracownikiem zdolnym i pożytecznym—tylko... niepotrzebnie odrywa się od własnej pracy i traci czas na poniewieranie pracy cudzej.

pilniejszym wyrazem było dotąd zamordowanie wicekróla Irlandji Cavendisha i sekretarza stanu Burkego w parku „Feniks”. Parnell, jak wiadomo, zażądał osadzenia sprawy, wywołanej procesem O'Donnella z *Timesem*, przez ankietę parlamentarną. Naprawdę Parnell zrywał się na insynuację, aby osoby interesowane, jak potulne owce, gotowe były przyjąć „wyrok rzeźników”. Bil o wyznaczeniu komisji sędziów przyjęto w pierwszym czytaniu, a Parnella zawieszano trzykrotnie do porządku. Oświadczył on wreszcie, że niesłychaną jest rzeczą domagać się od niego deklaracji co do przyjęcia lub zrzeczenia się komisji, zanim będzie znał skład sędziów.

Rzeczona komisja będzie miała prawo przesłuchiwać świadków i zmuszać ich do zeznań i przedstawiania dokumentów. *Times* zgodził się na komisję pod warunkiem, że otrzyma ona mandat zbadania wszystkich, przez organ *City* podniesionych przeciw Parnellowi i jego stronnictwu zarzutów. Gotuje się zatem kolosalny proces polityczny w Anglii.

Br. Z.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Petersb. wiad.* informują, iż wśród handlujących wełną powstała myśl utworzenia za granicą agentur, które sprzedawałyby wełnę ze stemplem firm oddzielnych, a nie, jak dotychczas, pod ogólnym mianem „wełny russkiej”. Środek ten ma na względzie zapobieżenie fałszowaniu wełny różnemi domieszkami.

— Komitety giełdowe, warszawski i kijowski, zwrócili się do ministerjum finansów z podaniem, w którym proszą, aby akcyza, która winna być spłaconą w d. 13-ym września, rozłożoną została na dwie raty: pierwszą, płatną w d. 13-ym września, drugą, w d. 13-ym grudnia. Prośba, jako motyw, podaje tę okoliczność, że przemysł cukrowy nie uwolnił się jeszcze od skutków niedawnego przesilenia i że ulga taka konieczną jest dla uregulowania stosunków finansowych wielu cukrowni. Podanie dotyczy również właścicieli, jak i dzierżawców cukrowni.

— W celu uniknięcia zbytniego natłoku publiczności w salach sądowych podczas licytacji publicznych, rozesłane zostało do wszystkich komorników przy sądzie okręgowym polecenie, aby wyznaczali sprzedaż równomiernie na wszystkie dni licytacyjne, unikając skupienia kilku licytacji w jednym dniu. W ten sposób udział publiczności staje się mniejszym, a przynajmniej dzięki równomiernemu rozkładowi licytacji nie tamuje przystępu do sprzedaży żadnemu z licytantów. Półtoramiesięczna praktyka od daty wydania powyższego przepisu jest najlepszym dowodem jego skuteczności.

— Awizacje, rozsyłane przez komorników, dorę-

czają zwykle stronom woźni sądowi. Otóż dotychczas w razie niezalezienia osoby, do której wezwanie jest adresowane, w miejscu zamieszkania wskazanem na awizacji, woźni wyszukiwali rzeczywiste jej zamieszkanie podług wskazówek udzielanych przez osoby interesowane bez oddzielnej dopłaty. Obecnie z nakazu prezesa sądu okręgowego, praktyka ta ustala i komisarze sądowi obowiązani są w razie niewręczenia awizacji w pierwotnie wskazanym miejscu zamieszkania, dołączając je z właściwą adnotacją do akt i wysyłać nowe awizacje za pobraniem ustanowionej na rzecz woźnych opłaty wysług nowego adresu. Wobec tego zalecić należy wszystkim interesowanym, aby przed wysłaniem awizacji przez komornika czy to do dłużników, czy do osób trzecich, sprawdzali rzeczywiste ich zamieszkanie, w celu uniknięcia zwłoki i podwójnego kosztu.

— Z rozporządzenia prezesa sądu okręgowego, sekretarze wszystkich wydziałów mają baczyć, aby pomocnicy sekretarzy i kandydaci do posad sądowych, zasiadający na sesjach w charakterze prowadzących pióro, byli obznajmieni z należytą wymową przy używaniu języka russkiego.

— Prawie przy wszystkich rogatkach, a szczególnie przy belwederskich i mokotowskich, znajduje się po kilkanaście bryczek i powozików do wynajęcia. Ekwipaże te wysyłają okoliczni właściciele i koloniści. Ponieważ wielu z nich nie przestrzega porządku, wymaganego od tego rodzaju ekwipaży, powstał projekt zorganizowania dożówek podmiejskich na wzór istniejących w Warszawie. W tym celu ma być wystosowana specjalna instrukcja oraz taksa z oznaczeniem ceny do szczegółowo wymienionych miejscowości.

— Od dziś zamknięto ulicę Mazowiecką na przestrzeni od ulicy Erywańskiej do Świętokrzyskiej z powodu rozpoczęcia robót grabarskich. Na ulicy Królewskiej, po ukończeniu robót kanalizacyjnych, układanie szyn tramwajowych doprowadzono po za kościół ewangelicki.

— Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę z podaniem rysopisów 45-ciu cudzoziemców, którym pobyt w granicach Cesarstwa i Królestwa jest wzbroniony. W powyższej liście znajdujemy 20-tu poddanych niemieckich, 12-tu austriackich, 12-tu perskich i jednego duńskiego.

— Z powodu wyjazdu na pewien czas konsula szwajcarskiego, pana Hanselmana, obowiązki jego sprawuje sekretarz konsulatu, p. Henryk Grebil.

— Inspektor kolei w Królestwie Polskiem, radca stanu Łaskin, w dniu wczorajszym wyjechał za granicę.

— Z decyzji rady miejskiej warszawskiej dobro-

czynności publicznej dr. med. Bronisław Ziemiński pełni obowiązki ordynatora oddziału ocznego w szpitalu starozakonnych, w zastępstwie dra Kramsztyka.

— Na Maderze.

Józef Gwozdecki, student uniwersytetu z Warszawy, zmarł na Maderze.

Wiadomość po drucie nadeszła wczoraj. Gwozdecki znany był z kilku rozpraw ekonomicznych.

— Gość.

Po długiej nieobecności w kraju przybył z Paryża znany entymolog, Antoni Waga, i natychmiast przystąpił do porządkowania swoich zbiorów.

Jest to najstarszy z naszych uczonych, urodził się bowiem na skonie zeszłego wieku.

Z kolegów jego na polu pedagogicznem żyje tylko ksiądz Strzalecki, cieszący się zawsze doskonałym zdrowiem.

— Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim „Lunatyeczka” Balliniego (występ Władysława Millera), a w teatrze Nowym wodevil „Przygody posłubne rezerwisty”.

Partję Aminy w „Lunatyeczce” wykona panna Rejewska, debiutanka, uczennica p. Quattriniego.

* W przyszłym tygodniu śpiewane być mają następujące opery: we wtorek „Faworyta”, w czwartek „Faust” (występ pp. Maurycego Bruszewskiego i Władysława Millera) i w sobotę „Lucja z Lamermoru” (występ panny Rejewskiej i Władysława Millera).

* „Król Lear” Szekspira wznowiony zostanie w nadechodzący poniedziałek w teatrze Letnim, z Ładnowskim w tytułowej roli.

Gonerylę będzie po raz pierwszy panna Barszczewska a Kordelję panna Noiretówna.

* „Malżeństwo Apfel” Zalewskiego, naznaczone na środek przyszłego tygodnia w teatrze Letnim, posłuży aż trojgu debiutantom za pole do popisów, a mianowicie pannie Lubiczównie, tudzież pp. Chmielińskiemu i Siemaszce.

Pierwszą przedstawi Zofję, p. Ch. odegra rolę staroego Apfela, a p. Sz. wystąpi w roli Grünbrusta.

— Cyrk skandynawski.

Gmach cyrkowy na Ordynackiem wydzierżawia na czas od listopada r. b. do lutego r. p. właściciel p. Busch, dyrektor cyrku „skandynawskiego”, który dotychczas dawał przedstawienia tylko w Danii i Szwecji, obecnie zaś po raz pierwszy zapuszcza się w głąb Europy, zaczynając od Warszawy.

Trupa p. Buscha należy podobno do wybornych w swoim rodzaju, posiada 120 osób personelu, przeszło 100 koni, z których znaczna część pełnej krwi anglików.

Balet składa się z 40-tu cór Skandynawji. P. Busch pokonał licznych współzawodników do

WV jaki sposób p. B. dochodzi do wniosku o nicości mojej rozprawy?

WV rozprawie tej ja krytykuję (słusznie czy nie-słusznie) niektóre elementarne pojęcia dzisiejszej fizyki. P. B. odsyła mnie do elementarnych podręczników fizyki.

Ja odrzucam całkowicie pojęcie *sily*, zastępując je pojęciem *ruchu*. P. B. zarzuca mi, że mieszam *ru ch* i *siłę*, *siłę żywą* i *siłę napiętą*. Wygląda to tak, jakby mi kto wymawiał, że, nie uznając w ogóle istnienia wszelkiego rodzaju strzyg i wilkołaków, nie odróżniam *inkubów* od *sukubów*.

P. B. tak łatwo przerzuca swoje wnioski z częściowego układu ciał na wszechświat, jak gdyby wnioskowanie z części o całości nie było błędem logicznym. „Ilość ruchu — mówi on — w każdym układzie ciał, a więc i we wszechświecie, ulega ustawicznemu zmianom.” Tak się nie rozumuje, p. B. Jeżeli ja, mając pewien oznaczony kapitał w różnych szufladkach mego biurka, będę przekładał go częściowo z jednej do drugiej, to jeszcze przez to ogólna ilość pieniędzy, w moim biurku zawartych, nie ulegnie zmianie. A takim właśnie jest moje pojęcie o ilości ruchu we wszechświecie; w którym to pojęciu „ogólna suma energii” i „ogólna ilość ruchu” zlewają się. Wiem, że w fizyce, w zastosowaniu do szczegółowych zagadnień odróżnia się i słusznie „sumę energii” od „ilości ruchu”, energję kinetyczną od energii potencjalnej i t. d. Ale dla mnie, w zastosowaniu do ogólnego zagadnienia *filozofji* fizyki, *ru ch*, *siła* i *energia* są jednym i tem samem. Uważając zaś nowsze pojęcie „energji”, podobnie jak dawniejsze „sily”, za objaw szczałkowy przedhistorycznego zoomorfizmu, odrzucam jedno i drugie, a pozostawiam obiektywne pojęcie *ruchu*. P. B. nie może się domysleć, co ja właściwie nazywam „ilością ruchu”? To samo, co wszyscy, łaskawy panie: *ilość* z *masy* przez *prędkość*, a jak w wypadku, o który chodzi: ogólna

suma iloczynów wszystkich mas przez wszystkie prędkości.

W rezultacie p. B. dochodzi do wniosku, że zdradzam „zupełną niezajomość elementarnych zasad mechaniki”. Przykro mi, że p. B. ma taką o mej pracy opinię, ale pocieszam się tem, że profesor mechaniki, który tę moją rozprawę tłumaczył na język russki, był innego zdania.

P. B. dowodzi również, korzystając z dawnej mojej polemiki z prof. Wróblewskim, że nie mam pojęcia o teorii mikrofonów. Wprawdzie hr. Du Moncel, członek paryskiej akademji nauk, pisząc dzieło o mikrofonach, był tyle nieroztropnym, iż cały rozdział „Teorja mikrofonu” zapelniał cytatai z moich i tylko moich artykułów, zaznaczając nawet w przypisku omyłkę prof. Wróblewskiego (z którym mnie p. B. niepotrzebnie kłóci, bo pogodziliśmy się w ostatnich latach jego życia), ale ja gotów jestem przyznać p. B. słuszność. Przedewszystkiem gotów jestem przyznać, że tak w tych, jak i w innych moich pracach są błędy, omyłki i nieścisłości. Co więcej, gotów jestem przyznać, że nie mam pojęcia ani o fizyce w ogóle, ani o mikrofonach w szczególności. Mało tego, mogę nawet ogłosić, że nie ja wynalazłem termomikrofon, tylko p. J. J. Boguski... Ale pytam się szan. red. *Gaz. lek.*, w czem to rozjaśni kwestję leczniczego zastosowania hypnotyzmu?...

Czego właściwie chce odemnie p. dr. Matlakowski?

— „Chodzi mi — mówi on — o sprawę bez porównania ważniejszą...”

O sprawę nauki i dobro publiczne, to już wiem. Ale tak, bardziej szczegółowo! Zapewne p. dr. M. zarzuca mi, iż leczę, nie będąc lekarzem? Nie. Pan M. nie ma nic przeciw swobodzie leczenia” (str. 5), dodaje tylko, że „jeżeli są dzisiaj jeszcze obrońcy cechów, nie można się dziwić, iż wymagają od lekarzy dyplomów”. Doskonałe zestawienie! — Zapewne rozbiera moją działalność hypnotyczną i zarzu-

ca mi, że nie umiem hypnotyzować? Nie, bo „prace z zakresu hypnotyzmu wymykają się, z powodu zawiloci zjawisk, z pod ściślejszej krytyki” (str. 6). Zatem...

Zatem p. M. rozbiera moje pogadanki z *Kurjera*, obszernie — najobszerniej. W ogóle zauważyłem, że im która z moich prac była mniej poważną i mniej obszerną, tem więcej interesowała *Gaz. lekarską*. I tak: feljetonem *Kurjera* poświęcono 17 szpalt, rozprawie w *Ateneum* 6 szpalt, książce 500-stronicowej 3 szpalty. Zapał krytyczny współpracowników *Gaz. lekarskiej* jest w stosunku odwrotnym do ważności zadania.

Pan M. przy pomocy „redakcji” posunął ten stosunek rosnący jeszcze dalej, bo najobszerniej zabija to, czego ja wcale nie napisałem. Szan. ten autor robi mi suggestję, tj. wmawia we mnie, że ja nie uznaję w ogóle istnienia chorób zaraźliwych i grozi mi za to na przestrzeni 3 szpalt. Na nie, panie doktorze! Nie jestem wrażliwy na suggestję. Nie mogę przyznać, że nie uznaję zarazy materialnej (str. 15), że „wysztycham wyniki szczepień”, że „nie szc” „o nieszkodliwości wszelkiego rodzaju bakterji” i t. d. (str. 4), bo tego wszystkiego nie popełniłem. Owszem, w artykułach *Gaz. roln.*, które p. M. cytuję, pisałem z należnem uznaniem o niektórych szczepieniach, a specjalnie o zasługach Pasteura, z którego książce mojej francuskiej, nawet p. Fabjan uważał następujący ustęp: „czynnikami zarazy materialnej są pasorzyty widoczne, mikroby, płyny jałowite i miazmaty” (str. 31). Po coż więc walczyć z wiatrakami i czy nie dosyć było poprzestać na krytyce tego, com rzeczywiście napisał, a mianowicie, że rozwój mikrobow *cholerycznych* jest skutkiem a nie przyczyną cholery i że choroba ta nie jest materialnie zaraźliwa — w przeciwstawieniu np. do tyfusu plamistego, który jest materialnie zaraźliwym.

(D. c. n.)

Juljan Ochrowicz

dzierżawy cyrku, ofiarując najwyższą opłatę (12,000 rs.) za sezon zimowy i przyjmując wszelkie warunki, zadyktowane przez właściciela.

Będziemy więc mieli na zimę nowe znakomitości...

= Dobra myśl.

Jeden z tutejszych filantropów nosi się z myślą założenia antykwarni z książkami szkolnymi. Chce on je wyprzedawać po cenie kosztu. Zarząd prowadzić się będzie bezpłatnie.

= Ruch na kolejach.

Na kolei dąbrowskiej, na dystansie od Koluszek do Tomaszowa, ruch pasażerski w ostatnich tygodniach znacznie się zwiększył.

Zarząd kolei wprowadził w obieg już czwartą serję biletów w liczbie 10,000, poczynawszy od nr 30,000 do 40,000.

Kompanja włoska w Dąbrowie zakontraktowała dostawę węgla kamiennego do portu odeskiego w ilości 200 milionów pudów.

Dziennie odchodzi po 150 wagonów koleją nadwisląską.

= Fotografie dla szkoły.

W tutejszych zakładach fotograficznych od kilku dni panuje zwiększony ruch z powodu zgłaszania się uczniów szkół gimnazjalnych i realnych dla zdjęcia portretów.

Uczniowie obowiązani są w tym roku złożyć podobizny swoje w kancelarii szkolnej.

= Jeszcze zwłoka!

Odroczony na nadchodzącą niedzielę konkurs pływacki nie dojdzie do skutku z powodu oziębienia się temperatury.

Ostateczny termin konkursu dotąd nie jest wiadomy, gdyż zależny jest od temperatury powietrza i stanu pogody.

= Deszczowe straty.

Majstrowie mularscy narażeni są na znaczne straty z powodu ciągłego przerywania robót skutkiem deszczu.

Robotnicy bowiem stają do roboty pod tym warunkiem, że otrzymają ugodzoną zapłatę dzienną bez względu na to, czy deszcz wśród dnia przerwie robotę.

= Klęska.

Z okolicy podmiejskiej otrzymujemy wiadomość, że w wielu miejscowościach żyto, leżące na garściach, już porosło.

Jest to dla rolników dotkliwa klęska.

Ci, którzy nie rozpoczęli jeszcze sprzętu, oczekując na ustalenie się pogody, obawiają się, że jeżeli słoty jeszcze kilka dni potrwać, żyto może na pniu porosnąć.

Fatalny bo też rok mamy, po ciężkiej zimie wlewny wiosenne, a lato chłodne i dżdżyste.

= O auro!

Przebóg, co czynisz utrapiona flago.
Wszak dla ogródków deszcz—to grosza strata.
Z twej łaski bywa dziś publiki mało,
Aktorzy będą chodzić bez... krawata!

Azali sługi teatru en tous cas
Na twe złośliwe zasługują żarty?
Spójrz, wszak od deszczu już rozmiękła sztuka;
O deszczu! nie bądź w gniewie tak uparty!

Auro! „dyrekcje” prosząc z całej duszy:
Wypogódź czoło chmurne jak u Marsa,
Spraw, niech się zmokła komedia wysuszy,
Niechaj obeshnā melodram i farsa!

Aktor, choć sługa jest sztuki przeczystej:
Nosi żółdek—jak śmiertelnik zwykły,
Więc, gdyby wiecznie trwał miał czas ten dżdżysty,
Na pewno całkiem siły by mu znikły.

O auro! wejdźże w potrzeby ogródka,
Niechaj cię wzruszy ta odezwa krótka!

= Już nie ma!

W oknach wielu kantorów loteryjnych wywieszono już karty z lakonicznym napisem: „biletów nie ma”.

Miejmy nadzieję, iż w niejednym z tych kantorów bilety znajdują się jeszcze... w piątej klasie.

Tak bywało dotąd co pół roku...

= Po stracie dzieci.

Przed dwoma laty państwo Michał i Zofja Koreciński, sprzedawszy majątek ziemski w wielunińskim, wyjechali za granicę bez zamiaru powrotu.

Powodem tego opuszczenia kraju była rozpacz rodziców, którzy stracili czworo dorastających dzieci.

Żal ten pozostał na zawsze, kiedy obecnie rodzina otrzymała wiadomość, iż p. Michał Koreciński wykonał śluby zakonne w klasztorze oo. franciszkanów w Rzymie, a małżonka jego również w wie-

cznem mieście wstąpiła do klasztoru karmelitanek. Majątek cały państwo K., po uczynieniu pewnej darowizny na rzecz klasztorów, do których wstąpiła, przekazali najbliższej rodzinie.

= Nowy Harpagon.

W dniu wczorajszym w jednym z domów na Starem Mieście odbyły się przenosiny do szpitala niejakiego K. Z., który od lat kilkunastu zajmował izdebkę na poddaszu i miał opinię wielkiego nędzarza.

Ponieważ stróż domu od kilku dni staruszka nie widział, zajrzał więc na strych i zastał Z. w gorączce.

Dano znać pani Z., wdowie po synowcu lokatora, z którą ten nie chciał utrzymywać żadnych stosunków, jak w ogóle z nikim, prowadząc życie całkiem samotne.

Lekarz przybyły z panią Z. zaopiniował, iż starzec chory jest z wycieńczenia, spowodowanego nadmiernym głodzeniem się.

Izdebka, którą Z. zamieszkiwał, przedstawiała rodzaj nory, pełnej okropnego zaduchu.

Z pewnością żebrak powązkowski lepiej mieszka i je aniżeli ten starzec, człowiek inteligentny, zajmował bowiem kiedyś w dawnej magistraturze sądowej pewne stanowisko.

Taki tryb życia prowadził ze sknerstwa, czego dowodem stan funduszów chorego.

Podczas przenosin do szpitala znaleziono u Z. następujące walory: dowód depozytowy na złożone w banku państwa 18,500 rs. w listach zastawnych, takież dowód Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 22,000 rs., 16 sztuk pożyczek premjowych, 190 monet złotych oraz weksli i rewersów na sumę około 20,000 rs.

Silny organizm starca, liczącego 78 lat wieku, zdaje się wskazywać, że pomimo ciężkiej choroby, żyć jeszcze będzie długo.

Kiedy Z. odzyskał wczoraj wieczorem przytomność, pierwsze słowa, jakie z trwogą wymówił, odnosiły się do pieniędzy.

Z polecenia Z. wszystkie walory i dokumenta złożono w depozycie u księdza S., przed którym chory dziś rano spowiadał się.

= Złodzieje bez łupu.

W dniu wczorajszym pod nrem 5-ym na Marszałkowskiej, w mieszkaniu właścicielki domu pani Józefy Puścińskiej, spełniono kradzież klejnotów, garderoby i bielizny, na sumę kilkuset rubli.

Dzięki energicznemu śledztwu złodzieje, Edmund Jedynak i Franciszek Sobolewski, zostali wykryci, lecz już bez łupu, który gdzieś ukryli.

Pomimo usilnych badań, złodzieje stanowczo wzbraniają się wskazać kryjówkę.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym, podczas nabożeństwa w kościele św. Karola Boromeusza na ulicy Chłodnej, pani Annie Wislickiej skradziono z kieszeni woreczek, zawierający kilkanaście rubli.

Na Muranowie, Ryfka Hendlowa przy wysiadaniu z tramwaju otoczona została przez kilku obdartusów, z których jeden wszczął z nią rozmowę.

Po chwili oszołomiona Hendlowa znalazła się sama, lecz bez torebki zawierającej około 50 rs. w drobnej monecie, którą złodzieje zdołali już zeskamotować.

Na Rymarskiej w pobliżu banku, pani Augusta Neufeldowa przy kupnie wisien zauważyła brak portmonetki i ujrzała dwóch wyrostków szybko uciekających.

Byli to złodzieje kieszonkowi: Dawid Horowitz i Maksymilian Rosenband, których aresztowano.

= Oblakana.

Dziś około godziny 10-ej zrana, podczas największego ruchu targowego na rogu ulicy Grzybowskiej, jakaś porządnie ubrana średnich lat kobieta, z przeraźliwym krzykiem przechodziła szybko z jednego chodnika na drugi, tworząc zamieszanie wśród obławianych produktem gospodyń i służących.

Należałoby baczniejszą otoczyć ją opieką, z uwagi na ruch w dniu targowym, gdyż o wypadek nie trudno.

= Z nlicy.

Dziś rano na Marszałkowskiej, przed domem nr. 46-ym pani Karolina Jarzębowska, wysiadając z amerykańka, upadła razem z trzyletnią córeczką.

Dziewczynka, uderzywszy główką o kamień, boleśnie się zraniła.

Pani J., oprócz zwichnięcia nogi, poniosła ciężki szwank w krzyżu.

= Rozbiegany wół.

W dniu wczorajszym na Pradze, w pobliżu targu wyrwał się prowadzony wół i uderzył rogami Lejbę Finkelsteina, przekupkę, sprzedającą owoce.

Finkelsteina boleśnie się potłukła i pokaleczyła.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na rogu Senatorskiej i Bielańskiej Hersz Szmulewicz, powożący wozem roboczym, przejechał policjanta Putkova, który się znalazł pod kopytami koni.

Putkow poniósł dotkliwe obrażenia na całym ciele, a w szczególności w lewym boku.

= Zakład pijacki.

W dniu wczorajszym Alfons Łuczyński, robotnik kolejowy, i Wojciech Dobieszak, wyrobnik, założyli się o 5 rs., który którego przejdzie.

Ten się miał uważać za pokonanego, który nie będzie w stanie dojść z szynku do Wisły.

Wstrętny ten zakład właściwie nie został rozegrany, gdyż Łuczyński padł ofiarą ataku apoplektycznego, lecz dzięki energicznej pomocy lekarskiej zdołano go ocalić.

Natomiast Dobieszak, nie poprzestając na pijatce szynkowej, z zakładu udał się za rogatkami grochowskimi i tam pil w karczmie, a w ciągu nocy dzisiejszej nagle życie zakończył.

= Dzieciobójstwo.

W dniu wczorajszym na cmentarzu starożytnych znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci męskiej. Ponieważ w danym wypadku zachodzi podejrzenie zbrodni, śledztwo zostało rozwinięte.

= Pożar.

W dniu wczorajszym na Dzikiej pod nrem 243-ym, w jednym z mieszkań zapaliła się terpentyna.

Ogień domownicy ugasił, lecz Adela Webersowa, gasząc ogień, sparzyła się w rękę.

+ W roku zeszłym otwarto w Tomaszowie w środku miasta stację do przyjmowania i wydawania towarów. Stacja ta będzie w tych dniach zamknięta z powodu, iż dochody z niej nie pokrywają wydatków na utrzymanie.

+ Zmowa.

Adwokaci przysięgli w Radomiu postanowili nie przyjmować pomocników obrończych.

Z chwilą ustania nowiejatu młodzi adwoci Temidy rozproszyli się po kancelariach w Kielcach i Warszawie.

+ Spekulacja.

Kilku niemieckich agentów skupuje w gub. płockiej oraz pod Warszawą maliny.

Przyczyną zbytu jest nieurodzaj tego owocu w Niemczech.

Ogrodnicy w ten sposób reparować mogą zachwiane interesy swoje w tym roku.

+ Trzęsienie ziemi.

Piszą do nas z miejscowości Wierny pod d. 17-ym z. m.:

„Pogoda u nas piękna; wszyscy też byliby zadowoleni z tego daru przyrody, gdyby nie trzęsienie ziemi.

W rocznicę owego strasznego zeszłorocznego trzęsienia ziemi udała się stąd liczna procesja do kaplicy, świeżo wystawionej na pamiątkę nieszczęśliwego wypadku.

Modły przeciągnęły się do wieczora.

W nocy usłyszeliśmy trzykrotny grzmot podziemny.

Mieszkańcy wcale się nie kładli do snu i przesiedzieli całą noc w miejscowościach zabezpieczonych, oczekując dalszych wstrząśnień.

Szczęściem, grzmoty się nie powtórzyły.

Wogóle uderzenia były słabsze i następowały w dłuższych po sobie odstępach czasu, aniżeli w roku zeszłym.

Również sam charakter trzęsienia był inny; wówczas tajemnicza siła objawiała się przez zakłócanie powierzchni ziemi, poczem następowało silne, z głośnym grzmotem połączone uderzenie; obecnie można było wyraźnie odczuć krótkie, raptowne uderzenia pod stopami.

Tutejsi przyrodnicy tłumaczą zjawisko przesiekaniem wody do szczelin wapiennych.

Przed kilku tygodniami żołnierze udusili komendanta załogi Wiernego.

Mieszkańcy przypuszczają, iż powodem zbrodni było surowe obchodzenie się komendanta z załogą.

Winnych aresztowano, śledztwo w toku.”

+ Pogoń za złodziejami.

Nocy onegdajszej strażnik ziemski, Pietrow, na szosie grochowskiej gonił dwóch złodziei jadących konno.

Koniokradzy zdołali uciec bezkarnie.

Jak się okazało, złodzieje dokonali kradzieży na folwarku Czarna, gdzie skradli parę koni Franciszkowi Kor.

ZE ŚWIATA.

× Ze Lwowa donoszą, że wczorajsza recepcja u prezydenta miasta na cześć obradującego tam zjazdu lekarzy i przyrodników wypadła wspaniale. Tysiąc kilkaset osób przepełniło salony. Na galerjach rozwinęły się bukiet dam. Członkowie rady miejskiej tworzyli szpalier przy wejściu do wielkiej sali. Uczestników zjazdu liczą obecnie do 600. Z Wiednia przybył delegat ministerjalny, radca sekcijny, dr. Kusy. Twierdzi on, że wystawa higieniczna dorównała pod wieloma względami zeszłorocznej wiedeńskiej.

× Z Poznania piszą do nas pod d. 18-ym b. m.: Walne zebranie banku ziemskiego w Poznaniu odbędzie się d. 14 go sierpnia, celem wyboru rady nadzorczej po cofnięciu się dotychczasowej. — Z Jutrosina, miasteczka, leżącego w pobliżu skolonizowanej wsi Śląskowo, donoszą o wielkiem rozczarowaniu, jakie wśród kolonistów niemieckich zapanowało. Właściciel największej parceli (folwarku), kosztującej 20,000 talarów, poprostu uciekł do Wrocławia, wydzierżawiwszy ją komu innemu. Tymczasem komisja kolonizacyjna położyła veto, odmawiając prawa swobodnego wydzierżawiania nabytej ziemi. Kto wie, czy z mnożącymi się śladami owego niezadowolenia nie wiążą się coraz częstsze wy-

cieczki naczelnego prezesa, hr. Zedlitz, do osad skolonizowanych, tudzież pobyt ministra rolnictwa, dra Luciusa, w Poznaniu. *Ravicher Kreisblatt* stwierdza informacje nasze co do stanu rzeczy w Śląskowie. Ogłasza on, że d. 21-go b. m., o godz. 4-ej po południu, sprzedawać będzie komornik sądowy, Gutsche, z Jutrosina u kolonisty Wilhelma Kiesewettera jedną morgę żyta, a u kolonisty Webersa cztery morgi. Innemu kolonście w Śląskowie komisja odebrała już całą sprzedaną kolonję; przybysz chodźć musi obecnie za zarobkiem. — Arcybiskup ks. Dinder wyjechał do wód w Berchtesgaden, udając się tamże przez Wiedeń. Chory on jest na oczy i prędzej czy później będzie musiał poddać się operacji na jedno oko, zagrożone kataraktą. Lekarze wiedeńscy skonstatowali również chorobę cukrową. Kapelan arcybiskupa zaprzecza pogłoskom, jakoby ks. Wanjura miał zostać administratorem diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. — W skolonizowanych Sokolnikach pod Klekiem przyszło do krwawej bójk między mularzami polskimi a niemieckimi. Pięciu Niemców jest rannych. Zarekwirowano wojsko z Gniezna.

× **Karczmia w parlamencie.** W jednym z pism zagranicznych znajdujemy ciekawe szczegóły, uzupełniające obraz posiedzenia, na którym Boulanger złożył swój mandat. Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe! Skoro tylko Boulanger zaczął mówić, jakiś żartowniś zawołał: „Alex on sobie obciął włosy!” Ten „dowcip” obudził niesłychaną wesołość w izbie, nadając odrazu całej sytuacji piękno humorystyczne. Kilka tysięcy oczów zwróciło się w jednej chwili ku fryzurerze Boulangerowi, który kazał sobie istotnie ostrzyżć swoje blond włosy, a resztę naczesał na czoło. „Fryzura Dérouté-a!” krzyknął ktoś. „Non, à la mœcontent!” krzyknął inny. Boulanger pomimo tego stał niewzruszony błyskawicę i pioruny ku izbie. Balanżysci i monarchiści po każdym zdaniu bili oklaski, na lewicy panował krzyk rozdzierający bębni w uszach. Gdy Boulanger zawołał: „Liczba ludzi, zdolnych do teki ministerjalnej, wyczerpała się! jakiś deputowany z lewicy począł — szepkać... Z prawicy zawołał ktoś z oburzeniem: „Przyprowadzono psa do izby!” a Cassagnac dorzucił: „Wy sami jesteście psami!” Żart się powiódł; odtąd co chwila na lewicy odzywało się piskliwe „miau!” a ktoś począł nawet pisać „kukuryku!” Rola Floqueta była łatwiejszą. Zmęczona izba przez chwilę dała mu spokojnie mówić. Gdy jednak zarzucił Boulangerowi, że szuka poparcia u prawicy, Laisant zagrzynał pierwszy: „Kłamiesz pan!” Dugue de la Fauconnerie podniósł ku prezesowi ministrów obie pięści i zawołał: „Pożarłeś pan pierwszej księży, teraz chcesz pożreć jenerałów!” Balanżysci sykać, Cassagnac dmie w piszczałkę konduktora kolejowego! Gdy Floquet skończył, a cała lewica biła mu frenetyczne oklaski, wrzaskliwy Cassagnac zagłuszył wszystkich uwagę: „Czterystu przeciw jednemu! Banda opryszków! W tym duchu szło do końca. I Boulanger nie ma słuszności, że taka izba zasłużyła chyba na — rozwiązanie?”

× **Gdzie się podziały?** Cesarzowa Wiktorja, która podobno przybrała, za zezwoleniem syna, tytuł „cesarzowej i królowej Fryderykowej”, bawi dotąd w Friedrichskron. Pobyt ten, jak dzienniki donoszą, jest do pewnego stopnia przymusowym, przynajmniej każdy krok cesarzowej pilnie jest strzeżony. Chodzi tu mianowicie o odzyskanie zaginionych po Fryderyku III-im papierów, między którymi znajdował się także testament polityczny zmarłego cesarza. Wszyscy z kolei ministrowie nawiedzały już Friedrichskron, starając się zębę odzyskać, wszystko jednak na próżno. Ostatecznie w sprawie powyższej wytoczony ma być podobno proces stanu. O ile ten ostatni dotyczyć będzie „cesarzowej i królowej Fryderykowej”, przyszłość pokaże, wiadomem jest jednak, iż cesarzowa matka zakupiła za cenę 750,000 lirów willę Palmieri we Florencji, gdzie zamierza spędzić zimę.

× **Z funduszu Hirsza.** *Bulletin économique* doniósł przed miesiącem, iż z kapitału filantropijnego po Hirszu ma być urządzona kolonja rolnicza dla izraelitów na Kujawach. Kilku tamiecznych obywateli porobiło stosowne oferty.

× **Określenia.** *Oficer do żołnierza:* Jeżeli ci kazałem milczeć, to grób w porównaniu z ustami twojemi jeszcze się wydać powinien pełną hałasów karczmą.

Nekrologja.

† S. p. Stefan Freyss, buchalter domu handlowego „Leopold Krouenberg” i obywatel ziemski, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie dnia 19-go lipca 1888 r., przeżywszy lat 44. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego odbędzie się w górnym kościele św. Krzyża w sobotę, to jest dnia 21-go lipca r. b., o godzinie 10-ej i pół zrana; wyprawienie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski nastąpi w niedzielę, to jest dnia 22-go lipca, o godzinie 6-ej po południu. Na tę smutną obrzędę zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół w ciężkim smutku pogrążeni:

żona z córkami i rodzina.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—2205
† S. p. Katarzyna z Grundmanów Jahn, wdowa po kupcu s. p. Antonim Jahn, przeżywszy lat 78, zasnęła w Bogu d. 19 lipca r. 1888 we wsi Opypy. Zwłoki zostaną sprowadzone do Warszawy. Ekspozycja odbędzie się z dworca drogi że-

laznej w. w. i w. b. dnia 21-go lipca, t. j. w sobotę, o godzinie 5-ej po południu, na cmentarz ewangelicko-reformowany. Na smutne te obrzędy pozostają córka i familja zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2201—

† Dnia 21-go lipca r. b., o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy s. p. Władysława Zawadzkiego, b. naczelnika ruchu dr. żel. nadwiślańskiej, na które urzędniczy wydział ruchu zapraszają rodzinę i przyjaciół zmarłego.

† W sobotę, to jest dnia 21-go lipca r. b., w 8-mą rocznicę śmierci s. p. Leopolda Zaborskiego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele katedralnym św. Jana przy ulicy Świętojańskiej, o godzinie 10-ej rano, na które pozostała żona z dziećmi, wnukami i prawnukami zaprasza krewnych i kolegów nieboszczyka, przyjaciół i znajomych. —2198

† Wszystkim uczestniczącym w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu synowi naszemu s. p. Ignacemu, oraz młodzieży, która na własnych barkach poniosła zwłoki jego na cmentarz, składamy serdeczne „Bóg zapłać!” —2200—
Tomasz i Aleksandra Berent.

Nadesłane.

Oczekiwane tytonie *Skutari* nadeszły. Kalinowski i Przepiórkowski.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr., zaznaczywszy, iż obecnie nie ulega już wątpliwości, że cesarz Wilhelm w powrocie z Peterhofu ma odwiedzić Danję i Szwecję, pisze z tego powodu:

„Nie zapuszczając się w zbyt śmiałe domysły, możemy przecież postawić pytanie, czy odwiedzenie Danji i Szwecji w powrocie z Rosji nie wskazuje na pewien systemat, z góry obmyślany? Nikt nie wątpi o tem, że cesarz niemiecki jedzie do nas ze ściśle określonym celem odnowienia — w możliwych przy dzisiejszych warunkach granicach — poprzednich stosunków przyjaznych pomiędzy Niemcami a Rosją. Prasa niemiecka oświadcza otwarcie, że wznowienie to stosunków jest pożądaną przedewszystkiem dlatego, że zapewniłoby pokój Europie, odjawszy Francji wszelką nadzieję pomocy od Rosji. Przyjawszy taki punkt widzenia, można by się domyślać, iż do Kopenhagi cesarz Wilhelm jedzie nie tylko z prostej grzeczności. Położenie geograficzne Danji jest takim, że jej przyjazna neutralność może być bardzo pożyteczną dla bezpieczeństwa portów niemieckich na morzu Bałtyckim. Tę samą usługę może oddać Niemcom i Szwecja.”

Dalej znów dziennik powiada:

„Jeżeli zapatrywać się na sprawę z powyżej wzmiankowanego punktu, to okaże się, że obecna podróż cesarza Wilhelma może doprowadzić do rezultatów politycznych pierwszorzędnej wagi. Młody monarcha niemiecki jakby zamierzał zaznaczyć początek swego panowania takim zgrupowaniem mocarstw, przy którym Niemcy były w stanie użyć wszystkich swoich sił zbrojnych na walkę z Francją, jeżeli z jakichkolwiek przyczyn walka ta stanie się nieuniknioną. Ciekawą jest przytem rzeczą, iż Anglja pozostaje tutaj na stronie.”

Wypadki niedalekiej przyszłości — konkluduje dziennik — dowiodą, o ile podobne domysły są uzasadnione.

Świat w przeddzień (numer środowy) zjazdu monarchów zamieszcza następującą notatkę:

„Oto przygotowuje się fakt pierwszorzędnej wagi, który zadecyduje o stosunkach politycznych państw w Europie: mówimy tu o spotkaniu się Najjaśniejszego Pana z monarchą niemieckim. W Kronsztadzie, Peterhofie, Krasnem-siole i Petersburgu czynią się energiczne przygotowania ku przyjęciu drogiego gościa. Monarchowie naprzód spotkają się na terytorjum neutralnym — na morzu, a następnie cesarz niemiecki wyładuje na ziemi rosyjskiej. Wszystkie umysły i wszystkie spojrzenia całego świata cywilizowanego zwrócone są teraz na północ i we wszystkich końcach świata odbija się echo pokoju lub wojny, smutku lub radości, że zjazdu dwóch najpotężniejszych mocarstw tego świata.”

Nowosti, mówiąc o podróży cesarza Wilhelma do Rosji, a następnie Danji i Szwecji, piszą pomiędzy innemi:

„Nie trzeba chyba objaśniać, iż owe akta szczegółnej uprzejmości wypływają z jednej strony z chęci nawiązania przyjaznych stosunków z sąsiednimi mocarstwami, a z drugiej mają nadać odpowiednią cechę uroczystości wstąpienia na tron nowego cesarza. Prócz tego odgrywa tu zapewne pewną rolę młodość nowego monarchy w porównaniu z innymi. Nareszcie jednym z motywów, które skłoniły cesarza Wilhelma do przedsięwzięcia szeregu podróży, jest niechybnie chęć wykazania, że panowanie nowego monarchy pozbawione jest nawet cienia zamiarów wojowniczych, które mu ze wszystkich stron przypisywano.”

Zaznaczywszy następnie, iż Rosja na równi z Niemcami pragnie pokoju i nie żywi żadnych wojowniczych zamiarów, dziennik kończy:

„Oczywiście wszelkie nadzieje co do lepszej przyszłości mogą być znacznie osłabione licznymi przeszkodami,

które napotkają mogą ze strony rozchodzących się interesów międzynarodowych. Wzajemny stosunek pomiędzy Rosją a Niemcami zależy nie tylko od dobrych chęci kierowników naw państwowych, lecz od wyboru środków w osiągnięciu celów historycznych obydwóch mocarstw. Jasne nadzieje mogą być zastąpione przez szereg rozczarowań; lecz, wobec trudności, które może napotkać działalność, skierowana ku utrwaleniu pokoju, jest nader ważnem, aby dobre i serdeczne stosunki odnawiane były jaknajczęściej i najściślej. Oto, dla czego oczekiwany fakt jest niezmiernie wagi i budzi najlepsze nadzieje.”

Zjazd lekarzy i przyrodników.

(Korespondencja specjalna Kurjera warszawskiego.)

Lwów, 17-go lipca.

Zanim przystąpię do szczegółowego opisu działalności zjazdu, uważam za stosowne powiedzieć w ogóle kilka słów o znaczeniu naukowem zjazdów.

Zjazdy przyrodnicze odbywają się w Europie stosunkowo od niedawnego czasu. W pierwszym 25-leciu bieżącego wieku przyszło do skutku pierwsze zebranie lekarzy i przyrodników niemieckich w Lipsku. Odtąd powoli i stopniowo wzrastała liczba zjazdów naukowych w różnych krajach Europy. Pierwsze zebranie naszych przyrodników i lekarzy odbyło się w Krakowie w r. 1869-ym, drugie we Lwowie w r. 1875-ym, trzecie w Krakowie w r. 1881-ym, czwarte w Poznaniu w r. 1884-ym i wreszcie w r. b. znów mamy zjazd we Lwowie.

O znaczeniu naukowem zjazdów rozmaici uczeni różnie mają zdania. Są niektórzy poważni badacze, którzy z zasady nie przyjmują udziału w zjazdach, twierdząc, że one, jako odbywające się dorywczo, pośpiesznie i coraz to w innym miejscu, małą oddają korzyść postępowi nauki. Są to atoli zdania wyjątkowe, większość zaś najznakomitszych i najgłośniejszych uczonych żywy przyjmuje udział w zjazdach naukowych, a gorące i ważne dysputy, jakie miały miejsce na niemieckich zwłaszcza zjazdach przyrodniczych, najwymowniej dowodzą, w jak wysokim stopniu uczeni zagraniczni interesują się niemi. Przypomnijmy sobie tylko mowy i dyskusje Haeckla, Virchowa, Weismanna i wielu innych głośniejszych uczonych na zjazdach zagranicznych.

Zjazdy naukowe mają następującą doniosłość.

Po pierwsze, pozwalają one rozmaitym uczonym ustnie i osobiście przedyskutować różne kwestje naukowe. W każdej gałęzi wiedzy istnieją wprawdzie specjalne czasopisma i wydawnictwa, za których pośrednictwem uczeni mogą się wzajemnie porozumiewać, pracując w najodleglejszych od siebie miejscowościach; ale wiadomo każdemu, kto tylko kiedykolwiek samodzielnie w nauce pracował, iż na każdym kroku, zwłaszcza w naukach przyrodniczych, napotykamy kwestje, które trudno rozstrzygnąć bez czynnej pomocy specjalistów, bliżej z danym przedmiotem obeznanych, dzięki długoletniej osobistej w danym kierunku pracy. Ztąd wynika właśnie owa nadzwyczajna doniosłość naukowa pracowni i instytucji przyrodniczych i lekarskich, znajdujących się pod kierunkiem osób gruntownie i przez własne doświadczenie daną dziedzinę wiedzy znających. Ztąd też żywe słowo i osobista pomoc profesora nigdy nie może być w zupełności zastąpiona przez książki i drukowane kursa.

Zupełnie podobną korzyść osiągamy także z zebrani zjazdowych. Na jednym miejscu zgromadzeni są uczeni, pracujący nie tylko w różnych gałęziach wiedzy, ale nawet w obrębie jednej i tej samej nauki — w rozmaitych kierunkach. Tu więc każdy, mający jakąbądź trudność w przedsięwziętej pracy naukowej, może zasięgnąć rady bardziej doświadczonych kolegów, może omówić z nimi rozmaite metody poszukiwań lub też różne poglądy na dany przedmiot.

Inna dobra strona zjazdów polega na tem, że osoby biście poznają się z sobą ludzie, którzy mieli sposobność znać się tylko z prac lub listownych stosunków, a nie ulega wątpliwości, że, znając osobiście autora, z większym zajęciem oraz bardziej krytycznie lub względnie oceniamy pracę jego. Myśl powyższą rzucił jeden ze słynnych chemików na zjeździe lekarzy i przyrodników w Odesie przed kilkoma laty, a każdy pracujący na polu nauki przyznać musi, że zawiera ona wiele prawdy.

Okoliczność, iż zjazdy naukowe nie odbywają się zawsze w tem samym miejscu, lecz są, że tak powiem, przenośne, również niemalej jest wagi. Każde większe miasto, każde ognisko nauki posiada pewne gabinety i muzea lepiej uposażone, inne gorzej, pewne pomoce naukowe w danym kierunku bogatsze, niż w innych. Warunkuje się to tem, iż w każdym mieście znajdują się inni słynniejsi specjaliści, oraz czysto miejscowemi stosunkami, po-

zwalającymi w pewnym kierunku bogatsze zgromadzenia zbioru i środki naukowe. Otóż zjeżdżanie się od czasu do czasu różnych specjalistów do rozmaitych miast pozwala wszystkim poznać najcenniejsze środki naukowe, w różnych ogniskach porozrzucające. Szczególniej zaś ważną jest okoliczność, iż uczeni danego kraju mają tym sposobem możność poznania środków naukowych różnych instytucyj krajowych.

Przystąpmy teraz do dziejów zjazdu tegorocznego.

Z pierwszego numeru „Dziennika zjazdu”, wydanego przez prof. J. Szpilmana, dowiadujemy się o następujących szczegółach.

Prace przygotowawcze rozpoczęły się w lutym t. z. Na zebraniu delegatów wybrano obszerniejszy komitet gospodarczy; w skład weszli: dr. Edmund Mochnacki, prezydent miasta, jako przewodniczący, prof. A. Czyżewicz i prof. B. Radziszewski, jako zastępcy przewodniczącego, prof. J. Żuliński, jako sekretarz jenerálny, oraz pp. Dybowski, Niedźwiedzki, Szpilman, Merunowicz, Petelenz, Witkowski, Feigel, Ziembicki i redaktor Starkel. Później wybrano z tych członków wydział gospodarczy oraz zaproszono jeszcze kilku innych członków.

Poruszona przez dra Merunowicza myśl urządzenia wystawy: higieniczno-lekarskiej i dydaktyczno-przyrodniczej podczas zjazdu została urzeczywistniona, a sprawą wystaw zajął się oddzielny komitet, pozostający pod przewodnictwem prof. A. Bieśiadeckiego.

Wydział gospodarczy doznał hojnego poparcia. Sejm udzielił na cele zjazdu i wystawy 2,000 złr., ministerjum oświaty na cele wystawy 500 złr., rada m. Lwowa 600 złr. na wystawę oraz 250 złr. na wydanie przewodnika po mieście Lwowie, który bezpłatnie członkom ma być rozdany. Prócz tego wpłynęło do kasy wydziału gosp. 1,004 marek, nadesłane przez dra Wicherkiwicza z Poznania, jako oszczędność z IV-go zjazdu. Wreszcie Tow. aptekarskie i pedagogiczne przyczyniło się także do urządzenia wystaw.

W pierwszym numerze „Dziennika zjazdu”, t. j. do 18-go lipca, znajdujemy wymienionych 130 członków; w tej liczbie z Warszawy między innemi następujące nazwiska: prof. J. Baranowski, J. J. Boguski, dr. Bujwid, S. Dickstein, M. Flaum, Wł. Gosiewski, D. Heryng, dr. M. Jakowski, dr. Z. Kramsztyk, dr. Chrostowski, dr. Neugebauer (syn), Antoni, Józef i Władysław Natansonowie, dr. Oltuszewski, dr. Peszke, dr. Pacanowski, dr. J. Polak, dr. Rejchmann, dr. Sokołowski, Al. Szanior, Br. Znato-wicz i w. in.

Dziś wieczorem odbyło się w salonach „Kasyna” przy ulicy Akademickiej poufne zebranie członków zjazdu.

TELEGRAMY

KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Petersburg 20-go lipca. (Tel. pr. K. War.) — Około dziesięciu tysięcy osób przypatrywało się wczoraj z okrętów i z brzegów przyjazdowi cesarza Wilhelma, serdecznie go witając. Na przystani w Peterhofie oczekujące przybycia dostojnego gościa Wysokie Damy ubrane były w jasne tualety, Najjaśniejsza Pani ukazała się w białej. Cesarz Wilhelm miał na sobie mundur swojego petersburskiego pułku grenadierów; Najjaśniejszy Pan i Wysokie Osoby rosyjskiego dworu mundury pruskie. Według *Petersburger Zeitung*, cesarz Wilhelm, odbierając raport warty honorowej, użył języka rosyjskiego. Do obiadu rodzinnego w Peterhofie damy zasiadły w wielkich tualetach. Obiadowi przygrywała orkiestra dworska pod kierunkiem kapelmistrza Fliegego. Kawę piła Najwyższe towarzystwo na balkonie, podczas gdy w ogrodzie grała orkiestra na dętych instrumentach. Podczas obiadu nie wzniesiono żadnych toastów. Po godzinie dziesiątej wieczorem Najjaśniejsza Pani wraz z cesarzem Wilhelmem i Wielkim Księstwem Włodzimierzem odbyła przejażdżkę. (Aj. półn.)

Berlin 20-go lipca. (Tel. pryw. K. War.) — Dzienniki dzisiejsze podają szczegóły telegraficzne o wczorajszym przybyciu cesarza Wilhelma do Kronsztadu i Peterhofu, wstrzymując się na teraz od koniektur i artykułów rozmownych.

Berlin 19-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Nord. allg. Ztg. w polemice z Moskowskija wiadomości oświadcza, że cesarza Wilhelma skłoniła do

podróży petersburskiej polityka pokoju wogóle, niemająca na celu poparcia bliżej określonych życzeń lub żądań polityki rosyjskiej.

Paryż 20-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Królowa Natalia zamierza udać się do kąpieli morskich w Scheveningen. Nabyła ona willę we Florencji, otrzymawszy zapewnienie od rządu włoskiego, że pobytowi jej tam nie będą stawiane żadne przeszkody.

Paryż 20-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — La France zapewnia, że projekt powszechnego rozbrojenia, z którym wystąpił podobno cesarz Wilhelm, jest spuścizną przekazaną w testamencie cesarza Fryderyka.

Berlin 20-go lipca, g. 2 m. 30. (T. p. K. W.) — Bilety banku rosyjskiego 192.45 (wczoraj 192.40). — Bilety banku rosyjskiego na dostawę 192.50 (wczoraj 192.50).

GIEŁDA.

Warszawa 20-go lipca.

Giełda nasza, podtrzymana w mocnem usposobieniu przez dosyć silny popyt, któremu oddawcy nie mogli przeciwstawić odpowiedniej podaży, rozpoczęła obroty kursem 52.05 za wpłatę w Berlinie i podniosła tę cenę przy zamknięciu czynności do 52.25 (odpowiadających 191.40 bez kosztów). Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie, wynoszące 192.50 i 192.50 w żądaniu, zrowniały 51.95 bez kosztów, nie miały odpowiedniego wpływu na kursa, gdyż nadeszły późno. Różnice czyniły dziś 20 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego 7 1/2 kop. na korzyść Berlina. Dostawy robiono dziś po 52.70 i 52.75 z odbiorem codziennym do woli kupującego do końca września r. b. i po 52.25 piętnastodniowe i do końca b. m. w tychże samych warunkach. Za dostawę do końca sierpnia r. b. żądano 52.60.

W obcych walutach ruch średni.

Krótkim Berlinem obracano po 52.05, 52.07 1/2, 52.12 1/2, 52.15, 52.17 1/2, 52.20 i 52.25, żądając 52.35. Berlin sześciotygodniowy kupowano po 52.22 1/2.

Londyn krótki kupowano po 10.60 i 10.60 1/2, przy żądaniu po 10.63.

Paryż krótki 42.30 w żądaniu; brano po 42.10, 42.12 1/2, 42.17 1/2 i 42.20.

Wiedeń krótki ofiarowano po 85.60, oddawano po 85.30.

W papierach obrotu średnie przy cokolwiek lepszej dążności.

Zapłacono za kilka tysięcy listów likwidacyjnych w tysiącach po 89.60 i 89.70, przy żądaniu 90 za duże i 89.70 za małe odcinki.

Wzięto kilka tysięcy pożyczki wschodniej II i III em. po 98.60 z odbiorem w Petersburgu, przy chęci osiągnięcia 100 za I em. i 99 za II i III em.

Sprzedano kilka pożyczek premjowych I em. po 268.50 i kilkanaście premjówek II em. po 250.75 w początku giełdy i po 251 przy końcu posiedzenia.

Nową pożyczkę czteroprocentową chciano zbyć po 82.65, oddano kilkanaście tysięcy po 82.35.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 99.80 I ser. i po 98.80 cztery następne serie. Zabrano kilka tysięcy I ser. po 99.50, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serii po 98.55 i 98.60.

Za listy zastawne m. Warszawy żądano 99.50, 98, 97.50, 97.40 i 97.35, stosownie do serii. Ulokowano kilka tysięcy IV ser. po 97.10 i kilkanaście tysięcy V ser. po 97.05 i 97.25.

Nabyto kilka tysięcy 6% listów zast. m. Lublina po 100.65 i kilka tysięcy listów zastawnych m. Płocka po 100.35.

Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy w setkach zbyto parę tysięcy po 91.90.

Ulokowano parę tysięcy pięcioprocentowych listów zastawnych wileńskich po 92.25.

Żądano 320 za akcje Banku handlowego w Warszawie, których umieszczono parę po 317, 288 za akcje warsz. banku dyskowego, 800 za akcje warsz. Towarz. fabr. cukru. Akcyj warsz. Tow. ubezp. od ognia szukano po 205. Akcje Tow. zakładów przędz. bawełny w Zawierciu notowano po 290 w żądaniu i 280 w poszukiwaniu.

Godzina 12. Usposobienie mocne.

W. O.

Targ Witkowskiego.

Dostawy ziarna, jak zwykle w piątek, były bardzo ograniczone, dostawiono zaledwie kilka małych partijek pszenicy i tyleż żyta. Usposobienie było niezdecydowane, a cenę pszenicy za miarodajne przyjmować nie można. Pszenicę wyborową sprzedawano po 6.75. Za żyto wyborowe płacono 3.82 i pół, 3.90 i 3.95. Głównie gatunkami nie zajmowano się zupełnie. Owsa wystawiono na sprzedaż około 300 korec.

Zbyt ciągle jest bardzo łatwy, średnie ziarno kupowano po 2.10 i 2.20, lepsze 2.30, 2.40 i 2.45. Wyborowego zupełnie nie było. Siano i słomę w niezbyt wielkich ilościach dowieziono. Siano kupowano po 25—30 kop., słomę po 20—25 kop. pud.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności. Dostaw nieco mniej niż w zeszłym tygodniu, gdyż włościanie zajęci są już w niektórych miejscowościach żniwem i przeważnie przekupnie z produktami się stawili. Kupujących sporo. Ceny normowały się w ten sposób: **Chleb** wciąż w jednakowej cenie pyłowy bochenek trzyfuntowy 9, 10 i 12 kop., chleb razowy funt kop. 2 do 2 i pół, chleb tak zwany osiewany funt 3 kop., na straganach i w koszach chleb pyłowy czerstwy w większej niż w zeszłym tygodniu dostarczony ilości, za bochenek trzyfuntowy od 7 i pół do 8 kop. Bułki świeże wszelkich gatunków za dwie i i pół kop., za trzy 2 i pół kop., czerstwe za cztery 2 1/2 kop. — **Mięso** w nieco większej ilości niż w zeszłym tygodniu dostarczane, w niektórych gatunkach taniej. **Wołowina:** w lepszych częściach funt 13—14 kop., w gorszych od kop. 8 do 10. **Polędwica** od 25—27 1/2 kop. za funt, ożór kop. 80 do 90, cynadry od 20 do 22 1/2 za parę, cztery nogi od 40 do 45 kop. **Flak** cały od kop. 75 do 80, na wazki od 2 i pół do 3 kop. **Łoju** funt od 11 do 12 kop. **Głowizna** wołowa funt od 4 1/2 do 5 kop. **Cielęcina:** za funt z ćwierci 12—13 kop., w innych częściach 8—10 kop., wątróbka 25—30 k., mózdzek 18—20 kop., cztery nożyki od 10 do 12 kop., łebek od 12—14 kop. — **Baranina** w coraz większej ilości dostarczana na wszystkie targi, dyszek i comber od 10 do 12 kop. funt, w innych częściach od kop. 7 1/2 do 9 za funt. **Wieprzowina** jak dawniej, za funt od szynki od 11 do 12 kop., boczek od 14—15 kop. **Schab** od 14 do 16 kop. **Kiełbasa** świeża funt kop. 15 do 16. **Słonina** świeża i sadło od 15 do 16 kop., solona funt 18 kop. **Szmalc** funt kop. 20. — **Trosi** nieco mniej było na targach niż zeszłego tygodnia, płacono je od 60 kop. do 2 rs. — **Drob** wciąż obficie dostarczany, niedrogi: za indyki od rs. 1 kop. 50, indyczki rs. 1 kop. 20, pulardy od 50 do 60 kop., kaczki od 25 kop. **Gęsi** od rs. 1 do rs. 1 kop. 50. **Kury** od 50 kop. **Perliczki** w tejże cenie. **Kurczęta** w równej z poprzednim tygodniem cenie, płacono je od 12 1/2 do 20 kop. Z powodu rozpoczętego polowania na ptactwo dzikie, znajduje się ono już na targach, choć w niewielkiej ilości, kaczki i dzikie para od rs. 1 do 1 kop. 20, cyrunki para rs. 1. — **Ryby** zwłaszcza w piękniejszych okazach, wciąż w bardzo małej ilości dostawiane, trzymane są w wysokiej cenie. Płacono: lososz świeży funt od rs. 1 kop. 5. **Łosoś** wędzony kop. 75. **Jesiotr**, którego nieco więcej było, funt od 20 do 22 1/2 kop. **Żądano**. **Ikry** funt od 50 kop. **Węgorza** bardzo mało i cena wciąż wysoka, za funt od 30 do 35 kop. **Żądają**. **Sandacz** śniży funt od 22 i pół kop. do 25. **Szczupaki** i karpie żywe funt od kop. 30 do 37 i pół, szczupaki śnięte za funt od kop. 20 do 22 i pół. **Inne** ryby funt od kop. 10 do 12. **Raków** sporo, zwłaszcza drobnych za kopę 35 kop., większych od kop. 75 kop. kopa. — **Nabiał** w nieco mniejszej niż zeszłym tygodniu dostarczony ilości. **Mleko** niezbierane od 7 do 7 i pół kop. za kwartę płacono, zbierane od 3 do 3 i pół kop. kwarci, śmietanka od 15 do 16 kop. za kwartę, śmietana od 20 do 22 i pół kop. za kwartę, mleko kwaśne od 4—5 kop. kwarci. **Masło** u włościan i kolonistów, za funt bez soli kop. 22 1/2 do 25, solone w tejże cenie. **Sery** zwyczajne 5—20 kop. **Sery** owcze od 10 do 20 kop. za baryłkę, ser szwajcarski funt od 25 do 70 kop., ser śmietankowy funt kop. 20 do 25. **Twarożki** od 5 do 8 kop. **Jaj** w sporej ilości dostawiono na wszystkie targi w jednej prawie cenie, za kopę żądają od kop. 87 1/2 do 90, na sztuki świeże u włościanek po kop. 1 i pół. — **Owoce** w pełnym już komplecie na targach się znajdują. **Gruszki** sztuka od 2 i pół kop., **Czeresnie** funt od 7 i pół do 9 kop., **Wiśnie** obrywane funt od kop. 6, **agrest** od kop. 5 funt, **porzeczki** funt od kop. 6, **morele** sztuka od kop. 2—3, **truskawki** funt od kop. 18—20, **malin**, których sporo, za funt od kop. 22 i pół, **jagody** czerwone garnuszek mały od kop. 7 i pół, **jagody** czarne obficie dostawiane na wszystkie punkta targowe, kwarci od kop. 4, **jablka** suszone krajowe funt 15 kop., **gruszki** suszone funt od 10 do 14 kop., **śliwki** suszone krajowe za funt od 7 do 13 kop., **śliwki** suszone zagraniczne funt od 25—30 kop. **Powidła** funt kop. 15, **powidła** konfiturowe funt kop. 18. **Orzechy** włoskie za kopę od 25 do 30 kop., **orzechy** tureckie za funt od 18 do 20 kop. **Cytryny** i pomarańcze coraz mniej cena ich od kop. 7—8 za pomarańczę, 3 1/2 do 5 kop. za cytrynę. **Grzyby** suszone wianek duży od 15 do 20 kop., **półwianki** 8—10 kop. **Pieczarki** za blacik od kop. 10 do 15 kop., **grzyby** świeżych sporo na targach, lecz droższe wciąż się wciągają, żądając za niewielki blacik od kop. 20. — **Warzywa** sporo: **Kartofle** stare na garnce 8 do 9 kop., **młode** garniec od 4—5 kop. **Buraczki** młode pęczek od 1 i pół kop., **marchewki** młodej pęczek od 2 kop., **pietruszki** młodej pęczek od 2 kop. **Cebuli** pęczek od 2 kop. **Chrzanu** pęczek od 7 i pół kop. **Salaty** już niewiele, za główkę od pół kop., **ogórki** już są znacznie tańsze, za niewielki od 1 1/2 kop. **Żądają**. **Kalafior** sztuka od 4 kop., **szczypiorku** pęczek od pół kop., za kwartę strączków od 1 i pół kop. **Kalarepy** pęczek od kop. 3 i pół do 4, **kąpusty** młodej główka od kop. 5, **rozdkiewki** czerwonej pęczek od pół kop. **Rzodkiewka** biała pęczek od 2 kop. **Rzeczki** za pęczek od 2 kop.

Wełna. W Berlinie interes wełniany ożywia się ponownie. Zapasy wprawdzie nieznaczne, wybór jednak jest nader obfity. — W Lipsku interes zupełnie spokojny, zmiany nawet w przyszłych tygodniach nie jest oczekiwane. — W Peszcie transakcje są zadawalniające. Płacono za średnie wełny 75 do 80 guldenów, za lepsze do 100 guldenów, za wełnę poślednią (odpadki) 50 do 55 gul. — W Antwerpii popyt bardzo ożywiony, chociaż aukcje mają się już ku schyłkowi. Najwięk szych zakupów dopełniają kupcy z Verwiers w Belgji. — W Londynie ostatnie tygodnie nie przyniosły żadnej zmiany w cenach, aukcje zakończyły się 18-go lipca.

Bawełna. W Bremie całkowity dowóz tegoroczny do d. 14-go lipca wynosił 1,324,000 bel (w r. 1887-ym 1,677,000 bel). Ceny są następujące: Upland middling fair 57 fen., good middling 55 fen., middling 53 fen., low middling 51 fen., good ordinar 48 1/2 fen., ordinar 46 fen., Oomra good 44 fen., good fair 40 1/2 fen., Bengal fine 40 fen., fully good 38 fen., good 36 1/2 fen. — Z Nowego Yorku donoszą, że w całej Ameryce spodziewany jest dobry zbiór bawełny; roślina przedstawia się dobrze. Zapasy we wszystkich partjach wynoszą 231,000 bel (w r. 1887-ym 227,000 bel); w 26-ciu innych miejscowościach krajowych 38,000 bel (w r. 1887-ym 19,000 bel), razem 269,000 bel. — Do Bombay dowieziono od 6-go do 13-go lipca 12,000 bel. Roślina w ogóle robi postępy, tylko w niektórych prowincjach, mianowicie w centralnych Indjach brak jest deszczu.

21 lipca r. b. otwartą zostaje

LECZNICA

przy ul. Bednarskiej nr 17.

Codziennie przyjmują następujący lekarze:

Od g. 9—10 Dr **Spielrein** Adolf—choroby wewnętrzne.
 Od g. 11—12 Dr **Orłowski** Edward—ch. żołądka i kiszek.
 Od g. 12—1 Dr **Giedrojc** Franciszek—choroby weneryczne i skórne.
 Od g. 12—1 Dr **Szmakfefer** Felician—choroby kobiece.
 Od g. 1—2 Dr **Szumlański** Witold—chor. gardła, krtani, nosa i uszu.
 Od g. 1½—2½ Dr **Mutermilch** Juliusz—choroby oczne.
 Od g. 2—3 Dr **Borsuk** Marjan—choroby kobiece.
 Od g. 2—3 Dr **Koral** Adolf—choroby dzieci.
 Od g. 3—4 Dr **Brüner** Michał—choroby chirurgiczne i zębów.
 Od g. 3—4 Dr **Feilchenfeld** Aleksander—chor. wewn., spec. nerwowe.

Opłata za poradę 25 kop. (2203)

Dr Szumlański zaczyna przyjmować dopiero po powrocie z granicy.

— Dr **S. Borzuchowski** przyjmuje z chorobami wenerycznymi i skórnymi, od 9-ej do 11-ej przed południem i od 5-ej do 7-ej wieczór. Marszałkowska Nr 109. (771)

— Dr **Funk** przeniósł mieszkanie na Królewską nr 47. (2091)

— Dentyści **Stefan Łącki i Wacław Czechowicz**. Hotel Saski nr 110 od 9—6. (2143)

Z Grodna do Druziennik
 parowiec **Erin** wychodzi codziennie o 5-ej po południu. Pierwsza klasa 1 rs. 50 kop., druga klasa 80 kop. (2151)

— Zakład pogrzebowy **Pelczyńskiego**, Nowy-Swiat 50, załatwia pogrzeby, ekshumacje, sprzedaje trumny, żałoby kompletne najtaniej. (2199)

— Magazyn Ubiorów Męskich **Pracownia Warszawska** pod zarządem **K. SZLIS** Miodowa nr 15. **Oznacza się pięknym krojem a cenami od najprzystępniejszych dla każdego.**—**Witkowski.** (2154)

— **Wiktor Schreyer**, adwokat przysięgły oraz adwokat przy sądzie konsystorskim ewangelicko-reformowanym, przeniósł swoją kancelarię na ul. Marszałkowską nr 123, róg Sienniej. (2183)

DYREKCJA
dróg żelaznych

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej

Z powodu odpustu, w dniu 3 (15) sierpnia r. b. w Częstochowie przypadającego, wyprawiony będzie z Warszawy pociąg, za opłatą po 0.69 kop. od osoby za wiorstę, czyli po rs. 3 z Warszawy do Częstochowy, łącznie z powrotem.

Pociąg ten wyjdzie z Warszawy w przeddzień rzeczonego odpustu, t. j. we wtorek, 2 (14) sierpnia o godzinie 4 rano, a z powrotem odejdzie ze stacji Częstochowa we czwartek 4 (16) sierpnia o godzinie 8 zrana.

Sprzedaż biletów odbywać się będzie we wszystkich kasach biletowych, w dworcu drogi żelaznej na stacji Warszawa w przeddzień wyjazdu, tj. w poniedziałek, d. 1 (13) sierpnia od godziny 11 zrana do 1 po południu i od godz. 7 m. 15 do 8 wieczorem.

W dzień odejścia pociągu sprzedaż biletów miejsca mieć nie będzie. Bagaże przyjmowane będą do ekspedycji w dzień odejścia pociągu za całkowitą opłatą. (776)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 20-go lipca 1888 r.

W eksle:	gd.	Plac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	52.35	—
Londyn 1 funt ster. "	10.63	—
Paryż 100 franków "	42.30	—
Wiedeń 100 guld. "	85.60	—
Papier y publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—	—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.80	—
" " " " II	99.50	—
" " " " III	98. —	—
" " " " IV	97.50	—
" " " " V	97.40	—
Listy zast. m. Łodzi ser. I	97.35	—
4% Listy likwidacyjne dnze male	90. —	—
89.30	—	—
Bił. Banku Ces. "s I, II i III	—	—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	—
1866	—	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100. —	—
II " " " " rs. 100	99. —	—
III " " " " rs. 100	99. —	—
4% nowa pożyczka	82.65	—
Listy wileńskie długoter. . . .	—	—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—	—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—	—
Akcje Banku handl. warsz.	320. —	—
Akcje Banku dyskont. warsz.	288. —	—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—	205. —
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	800. —	—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—	—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—	—
Akcje Tow. Lilpop. Rau i Lew.	—	—
Akcje Tow. przedz. Zawiercie	290. —	280. —

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 36°
 Od Listów zast. m. Warszawy kop. 143°
 Od Listów zast. m. Łodzi kop. 104°
 Od Listów likwidacyjnych kop. 51°
 Od Obligów m. Warszawy 128°

Targi**NA PLACU WITKOWSKIEGO.**

Dnia 20-go lipca 1888 r.

	Pud	Korzec
	od do	od do
	K o p i e j e k	
Pszenica 242 sm. I ord.	—	—
" " psra i dobra	—	—
" " biała . . .	—	675
" " wyborowa .	—	382 395
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—
" " średnie	—	—
" " wadliwe . . .	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—
Owies 142 f.	—	210 245
Gryka 202 f.	—	—
Rzepak letni . . .	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—
Ziemiaki	—	—
Masło świeże funt . .	—	—
" solone pud . . .	—	—
Słana pud 25 30	—	—
Słomy pud 20 25	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—
" " miękkie . . .	—	—

CENA OKOWITY

z dnia 16-go lipca 1888 r.

Hurt. skład. wiadr. 78% 821—827 20%
 Pojed. szynki. 833°—836° 20%
 Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień
 wiadro 100% rs. 10 kop. 30.

SYROP CHRZANOWY Z JODEMPP. GRIMAULT i K^o, APTEKARZY W PARYŻU.

Od lat dwudziestu lekarstwo to wydawało zawsze najpomyślniejsze skutki w chorobach dzieci, zastępując tran z wątroby sztokfisz i ulpek antyskorbutyczny.

Jest lekarstwem skutecznym w nabrzmiałościach gardła i zapaleniu gruczołów szyi, przeciw strupom na głowie u dzieci i wszelkim wyrzutom na głowie i twarzy. Podnieca apetyt, daje jedność tkankom, zmienia błądność cery na czystość, leczy rozmiękłość ciała i powraca dzieciom naturalną siłę i wesołość. Stanowi wyborny środek lekarski przeciw wyrzutom i strupom dzieci przy piersiach, jak również wyborny środek krew oczyszczający.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

Pozew Edyktałny. 1218R
 Na żądanie **Marji Serafiny z Kremerów Łyckiej** w Warszawie, przy ulicy Złotej № 6 zamieszkałej, przez **Antoniego Rembelskiego**, Adwokata przy Sądzie Arcybiskupim i Metropolitalnym Warszawskim działającego. Na mocy decyzji Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego na d. 18 (30) Czerwca 1888 r. zapadłej, wzywa się przez niniejszy pozew edyktałny **W-go Władysława Łyckiego**, b. Obywatela Ziemińskiego, z miejsca zamieszkania niewiadomego, ażeby się dnia 20 Września (2 Października) 1888 r. o godz. 11-ej przed połud. w Sądzie Arcybiskupim Warszawskim w Warszawie przy ulicy Miodowej № 13 posiedzenia odbywającym stawiał przed **J.W. Ks. Kanonikiem Filochowskim**, Sędzią delegowanym, a to dla wystąpienia wraz z powódką uwag religijnych do przywrócenia wspólnego pożycia małżeńskiego zmierzających, ewentualnie do zbadania protokółnego pod zagrożeniem, że jeżeli pozwany Łycki w powyżej naznaczonym terminie się nie stawi, za nieposłusznego prawa (contumax) uznany będzie i sprawa zaocznie przeprowadzona zostanie.

Syndyk tymczasowy

massy upadłości

Karola Stöckla,

stosownie do art. 512 K. H. zawiadamia wierzycieli tejże massy, że Sąd Handlowy w Warszawie wyrokiem d. 16 Czerwca r. b. zapadłym, postanowił wyznaczyć nowy miesięczny termin praktyczny dla dotychczas niesprawdzonych wierzycieli. Sędzia komisarz tej massy wyznaczył stałe terminy w dniu 12 (24) i 15 (27) Lipca r. b. w Wydziale upadłościowym Sądu Handlowego w Warszawie przy ulicy Długiej № 7, o godzinie 1-ej z południa.

Warszawa, d. 7 (19) Lipca 1888 r.

Adam Oderfeld Adwokat Przysięgły, w Warszawie, Rymarska № 6. 1017

Lombard prywatny

przy ul. Nowogrodzkiej Nr 4

zawiadamia, że w dniu 13 (25) Lipca r. b. i dni następnych, odbędzie się licytacja zastawów nie wykupionych i nie prężowanych w swoim czasie. 1019

Dla osób udających się do wód i na letnie mieszkania:
KAPELUSZE damskie ogrodowe, pięknie ubrane, po Rs. 2.

KAPELUSZE męskie słomkowe do wyboru, po Rs. 2 k. 50.

MARYNARZE dla dzieci oraz czapeczki słomkowe w różnych kolorach po Rs. 1.50.

poleca **S. H. Dąbrowski,**

FABRYKA KAPELUSZY 987

Żabia № 2, róg Żelaznej Bramy.

Fabryka KAFLI
w Mszczonowie.

Mam honor oznajmić W.W. Panom mającym dotychczas stosunki ze mną, iż z dniem 8-ym b. m. zmieniłem administrację mojego składu pieców w Warszawie przy ul. Złotej № 3. — **P. Władysław Heinrichowski** przestał z dniem tym pełnić wszelkie u mnie czynności i za takowe ja nadal nie odpowiadam.

Polecam i nadal łaskawym względem moich klientów **Skład mój pieców ceramicznych, starożytnych, stylowych, kominków ozdobnych, gładkich, zwyczajnych i wszelkich robót wchodzących w zakres wyrobów Zdunskich.**

1219R

Z szacunkiem
Leopold BRANECKI.**PROMENADA.**

W Niedzielę, 22-go Lipca r. b.

Wielkie świetne przedstawienie 1018

na benefis pyrotechnika **M. Kollera,****Wielka Zabawa dla dzieci**

1-szy raz **Noc w Wenecji**, czyli oświetlenie ogrodu 1000 lampionów i ogni bengalskich **Wspaniały fajerwerk:** Okręt wojenny na morzu i zachód słońca na wyspie św. Heleny.

Koncert wyk. przez 2 orkiestry złożone z przeszło 100 osób. Szczegóły w afiszach.

LEKARZ

z paroletnią praktyką, chcący wyjechać na prowincję, poszukuje miejsca; pożądana jest stała pensja.

Oferty: Warszawa, poste-restante „Lekarz”. 1020

Wiadomość dla handlujących stoniną na prowincji. Jest do sprzedania większa partja 1022

SŁONINY grubej i SADŁA

w Składzie Wędlin

Bolesława Wróbel,

Mazowiecka 14, w Warszawie.

MAGAZYN WIEDENSKI

GOTOWEJ GARDEROBY MĘSKIEJ

L. KOCH**Miodowa 2.**

11-27R

OGŁOSZENIE.**Kijowski Okręgowy Zarząd Intendenty**

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 19 (31) Lipca roku bież., w sali ogólnych posiedzeń tegoż Zarządu, odbędzie się stanowcza licytacja głośna i przez opieczetowane deklaracje, na sprzedaż przechowywujących się w oddzielnym magazynie Kijowskiego składu ruchomości, zużytych i niepotrzebnych rzeczy, które do sprzedaży podzielone są na 30 oddziałów i oszacowane zostały **rs. 2,441 kop. 55.**

Ogłoszenie szczegółowe wydrukowano w N-rze 62 Kijowskich Gubernjalnych Wiadomości; warunki dotyczące i wykaz dokładny sprzedawać się mających przedmiotów, interesowani odczytywać mogą w Zarządzie Okręgowym Intendenty w Warszawie; rzeczy zaś same, do sprzedania przeznaczone, są do obejrzenia w Kijowskim składzie ruchomości od godziny 10-ej zrana do 2-ej po południu, każdodziennie, wyjąwszy dni wolne od biurowych posiedzeń. 1194r

Towarzystwo Warszawskich Kolei Konnych,

podaje do publicznej wiadomości, że do południa dnia 31 Lipca r. b., przyjmować będzie oferty na dostawę słomy, przez czas od dnia 1-go Września 1888 r. do dnia 31-go Sierpnia 1889 roku. — Ilość przybliżona potrzebna na ten czas jest około 15,500 pudów.

Warunki dostawy są do przejrzania w Biurze Zarządu, ulica Siemakowska 7, każdodziennie od 11 do 2 po południu. 1166r

WARSZAWSKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE

na zastaw ruchomości

w Warszawie, Plac Warecki Nr 2,
z kapitałem wkładowym rs. 500,000,

zawiadamia, że na mocy Ustawy zatwierdzonej dnia 28 Stycznia r. b., otworzyło swe operacje w dniu 1 (13) Lipca 1888 r., o godz. 9 rano, w lokalu wynajętym po zwiniętej Kassie Zaliczkowej przy Placu Wareckim pod Nrem 2, stosownie przekształconym i urządzonym.—Według Ustawy Towarzystwo przyjmuje na zastaw wszelkiego rodzaju ruchomości, jako to: wyroby złote i srebrne, drogie kamienie, wyroby platerowane, brązowe, galanterje, zegary, aksamit, jedwab, płótno, dywany i odzież w dobrym stanie i udziela pożyczki możliwie wysokie.—Procent z wszelkimi opłatami pobierać będzie 1 $\frac{3}{4}$ miesięcznie, a od sum wyższych nad rs. 100 po 1 $\frac{1}{2}$ miesięcznie. 955
Czynności załatwiają się od godziny 9 rano do 4 po południu.

WARSZAWSKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE

w Warszawie, Plac Warecki Nr 2,
z kapitałem wkładowym rs. 500,000,

zawiadamia, że w skutek porozumienia się z likwidowanymi Kassami Zaliczkowymi na Placu Wareckim Nr 2 i z ulicy Mazowieckiej Nr 20, ułatwia przenoszenie zastawów z tychże Kass do siebie. Dla tego interesanci pragnący dopełnić tej operacji, zechcą w odpowiednich Kassach Zaliczkowych opłacić zaległy procent po dzień 1 Lipca 1888 r., a następnie z dowodem zgłosić się do Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego przy Placu Wareckim Nr 2, od godziny 9 rano do 4 po południu, gdzie po zapłaconiu dalszego procentu po dzień zgłoszenia się, będzie im wydany nowy dowód Towarzystwa Pożyczkowego w zamian za dowód byłej Kasy Zaliczkowej i jednocześnie zastaw będzie przeniesiony do Akcyjnego Towarzystwa, przy czym opłata marki skarbowej od zastawów, które uskutecznione zostały w Kassach Zaliczkowych po dniu 1 Października 1887 r., przyjęta będzie na rachunek Akcyjnego Towarzystwa. 956

KASSA ZALICZEŃ

przy ulicy Mazowieckiej Nr 20,

zawiadamia, że wskutek prośby Koncesjonariusza, Kassa zamknięta została w dniu 1 (13) Lipca 1888 r. i dla tego od tego dnia, ani nowe zastawy, ani prolongaty przyjmowane nie będą, a jedynie wykupy. — Wskutek poprzedniego porozumienia się z Akcyjnym Towarzystwem Pożyczkowym, istniejącym przy Placu Wareckim Nr 2, toż Towarzystwo obowiązowało się zastąpić interesantów i wypłacić Kassie Zaliczeń kapitał pożyczkowy, a zastaw przyjąć do siebie, dla tego interesanci mający swe zastawy w Kassie Zaliczeń, mogą takowe przenieść do Akcyjnego Towarzystwa bez składania sumy pożyczkowej, a jedynie za zapłatę zaległych procentów. Mający chęć dopełnić tej operacji, zechcą zgłaszać się na ulicę Mazowiecką Nr 20, celem zapłaconia procentu zaległego po dzień 1 Lipca n. s. r. b., a następnie na Plac Warecki do Akcyjnego Towarzystwa, celem zapłaty dalszego procentu po dzień zgłoszenia się i dla zamiany dawnego kwitu na nowy kwit tegoż Towarzystwa, gdzie też i zastaw przeniesiony zostanie.

Kto pragnie wykupić swój zastaw, może tego dopełnić codziennie od godziny 10 rano do godziny 3 po południu, w ciągu miesięcy czterech w Kassie Likwidowanej przy ulicy Mazowieckiej Nr 20, a po upływie tego czasu, zastawy nie wykupione lub nie przeniesione do Akcyjnego Towarzystwa, będą sprzedane przez licytację w dniu 15 (27) Listopada 1888 r. 959

KASSA ZALICZKOWA

przy Placu Wareckim Nr 2,

zawiadamia, że wskutek prośby Koncesjonariusza, Kassa zamknięta została w dniu 1 (13) Lipca 1888 r. i dla tego od tego dnia, ani nowe zastawy, ani prolongaty przyjmowane nie będą, a jedynie wykupy dawniejszych zastawów.—Wskutek poprzedniego porozumienia się z Akcyjnym Towarzystwem Pożyczkowym, istniejącym przy Placu Wareckim Nr 2, toż Towarzystwo obowiązowało się zastąpić interesantów i wypłacić Kassie Zaliczkowej kapitał pożyczkowy, a zastaw przyjąć do siebie; dla tego interesanci mający swe zastawy w Kassie Zaliczkowej, mogą takowe przenieść do Akcyjnego Towarzystwa bez składania sumy pożyczkowej, a jedynie za zapłatę procentów zaległych. Mający chęć dopełnić tej operacji, zechcą zgłaszać się do byłej Kasy Zaliczkowej na Plac Warecki Nr 2, celem zapłaconia procentu zaległego po dzień zgłoszenia się, a jednocześnie Akcyjne Towarzystwo, wyda od siebie nowy dowód na tenże zastaw w miejsce dawnego i zastaw przeniesiony zostanie do tegoż Towarzystwa.

Kto pragnie wykupić swój zastaw z Kasy Zaliczkowej, może tego dopełnić codziennie od godziny 9 rano do godziny 4 po południu w ciągu miesięcy czterech w Kassie Likwidowanej Placu Warecki Nr 2, a po upływie tego czasu zastawy nie wykupione lub nie przeniesione do Akcyjnego Towarzystwa, będą sprzedane przez licytację w dniu 21 Listopada (3 Grudnia) 1888 roku. 960

Nauka i wychowanie.

Adres binra nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Buchalterje podwójną, w języku ruskim, polskim lub niemieckim, wyklada Dawson. Ulica Dzielna 27. 1503

Były student uniwersytetu, doświadczony praktyka korepetytorska i posiadający języki: ruskim, francuskim i angielskim, przygotuje do gimnazjum—znając zaś buchalterję może objąć posadę rachmistrza, kasjera, lub zarządzającego fabryką. — Władysław Niwinski. Nowogrodzka 31, mieszcz. 20. 1612

Biuro nauczycielskie Jasłuskiej, Berga Nr 6. Francuzka świeżo sprowadzona jest do umieszczenia zaraz. 1598

Bony francuskie żądają miejsc. Kraków-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 14269

Nauczycielka poszukuje miejsca w kraju lub Cesarstwie. Poste-restante X. 14275

Nauczyciel z najnowszym programem gimnazjalnym, znajduje zaraz stałą posadę. Biuro nauczycielskie Lewińskiego. Zielna Nr 42. 14268

Poszukuje się udzielającego lekcji języka niemieckiego, cena rs. 5 miesięcz. Browarna Nr 8, m. 5, od 1-ej do 5-ej. 14263

Profesor kaligrafii R. Krajewski poprawia charakter pisania osobom bez różnicy płci i wieku. Czas krótki, doskonałość. Śliska Nr 43, mieszkania 2. 1617

Student matematyki, ruski, poszukuje lekcji i jakiego innego odpowiedniego zajęcia. Wiadomość: Piękna Nr 46, m. 1. 14224

Posady i prace.

Człowiek w sile wieku, który pracował w jednej z instytucji blisko lat 20, poszukuje posady prywatnej, jako to: buchaltera, rządcy domu, inkasenta, lub innej odpowiedniej, z kaucją nie wielką i poleceniem wiarygodnych osób. Adres: Chmielna Nr 47, u rządcy. 13967

Człowiek młody, znający dobrze gospodarstwo rolne oraz rachunkowość, język ruski, ze świadectwami, poszukuje posady rządcy za skromne wynagrodzenie. Wiadomość Leszno Nr 21, u rządcy domu. 14220

Do miasteczka w gub. Grodzieńskiej, oddległego od stacji dr. z. wiorst 25, potrzebny jest lekarz zaraz. Wiadomość: Widok Nr 19, mieszkania 6. 14215

Do zamożnego domu poszukuje się młodej 15—17 letniej, zgrabnej dziewczynki do pomocy dla gospodyni. Oferty złożyć można pod literami J. B. do Kurjera. 13956

Do handlu kolonialnego potrzebny uczeń na ukończenie praktyki. Obeznany z tą branżą pierwszeństwa. Zgłosić się dziś i jutro do filii Rozenbluma Nowy-Świat 9. 14214

Kasjerka ze stosowną kaucją poszukuje posady. Oferty dla „Kasjerki” przyjmuje kantor Kurjera. 14116

Kasjerka z kaucją rs. 500 potrzebna zaraz. Oferty Kur. Warsz. S. A. 14242

Natychmiast potrzebna panna kompletnie wyuczona do pracowni sukien i panny do nauki. Widok 7, m. 11. 14129

Firma „OŻARÓW.” Telefonu 199.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 14 (26) Lipca r. b., o godzinie 11-ej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1889 dla Warszawskiej Straży Ogniowej 160 sztuk lin do wycierania kominów, od 9 rubli za line.

Warunki licytacyjne i wzór, mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1142r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 14 (26) Lipca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na sprzedaż starych żelaznych płyt, pozostałych po reperacji bruku żelaznego, w ilości około 3,000 pudów, od kop. 90 za pud.

Warunki licytacyjne i oszacowanie, mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1141

Ogrodnik wykwalifikowany, żonaty, mający lat 35, poszukuje odpowiedniego miejsca od 1 października r. b. Adres: Józef Nowicki, przez Wadlew w Drużbiecach. 1587

Potrzebna jest maszynistka do bielizny oraz do dziurek. Podwale, magazyn W-iej Alei 3. 14256

Potrzebny chłopiec do cukierni. Wiadomość róg Żłotej i Wielkiej. 14254

Potrzebna jest osoba umiejąca pracować przy szyciu i sprzątać. Żelazna Brama 1. M. Szyzka. 14259

Poszukuje się posady administratora, kasjera lub inkasenta w zakładach przemysłowych z kaucją do rs. 500, z wiadomością języka polskiego, ruskiego, niemieckiego i francuskiego. Łaskawe oferty uprasza się pod lit. P. R. Kurjer. Warsz. 14219

Pisarz ekonomiczny, znający się dobrze na gospodarstwie rolnem, posiadający chlubne świadectwa z dużych majątków, kawaler potrzebuje zaraz posady. Oferty proszę składać w Kantorze Kurjera pod adresem „Pisarz”. 14221

Przybył ze wsi lokaj młody, przystojny, bez żony, służył w dużym domu przez lat jedenaście, z którego posiada chlubne świadectwo, poszukuje zaraz służby. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod adresem „Lokaj”. 14222

Potrzebna upinaczka do pracowni Elizy. Świętokrzyska 3. 14239

Potrzebna zaraz bufetowej na kolej Nadwiślańską w Warszawie. Kaucji rs. 50, pensja miesięczna rs. 10. 14247

Potrzebne zaraz panny do upinania sukien i do staników. Dzielna 27, m. 9. 14272

Potrzebna sklepowa z kaucją 40 rs. do sklepu spożywczego. Elektoralna 28. 14278

Podręczne do spódnicy potrzebne są zaraz do magazynu M. Bronz, Podwale 3. 14166

Potrzebne są panienki do maszyny oraz podręczne. Wiadomość Leszno 7, w fabryce trykotów. 14172

Potrzebni są czeladnicy ślusarscy znający dobrze robotę warsztatową i z ognia. — Twarda 3. 14184

Potrzebna jest zaraz panna znająca do kładnie kroj sukien i okryć damskich. — Wiadomość w hotelu Dziekanów 21. 14124

Potrzebne są zaraz zdolne staniczarki, rękawarki i spódniczarki. Róg Świętokrzyskiej i Zielnej 27, 1-e piętro. 14099

Rządca dóbr z kaucją potrzebny. Wiadomość cukiernia Foppa, róg Podwala i Senatorskiej. 14260

Rubli 1,000 kaucji. Człowiek zdolny chce przyjąć posadę rządcy domu, inkasenta, rajzendera lub magazyniera. Wiadomość Twarda 22, m. 8. 14253

Syn uczciwych rodziców potrzebny zaraz do składu wódek; obznajmieni w tym fachu mają pierwszeństwo. — Wiadomość F. Fuchs, Nowy-Swiat 64. 14258

Uczeń mający świadectwa z ukończonych kilku klas, potrzebny jest do składu wyrobów czeskich. Nowy-Swiat 7. 14054

Uczeń obeznany z handlem poszukuje miejsca do handlu win. Ulica Nowogrodzka 39. 14257

Zaraz potrzebna jest panna uzdolniona do staników. Chmielna 5, m. 29. 14251

Znający buchalterję podwójną, niemiecką, polską, w części ruski, poszukuje jakiegokolwiek bądź zatrudnienia. Adres „Aleksy” kantor Kurjera Warsz. 14110

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet i chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Ceny najniższe. 1115

Dryczka mała w rodzaju wolantu do sprzedania za przystępną cenę. Nizka 62, wprost Smoczej. 14090

Billard palisandrowy średniej wielkości, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość u stolarza, Długa 27. 1606

Do sprzedania szafka-kredens lipowa i szczotka w żelaznej oprawie do froterowania. Ulica Dobra 51, m. 2. 14241

Dywany najróżnorodniejsze, dywaniki przed łóżką od 150 kopiejek, serwetki od 170 kop., chodniki od 12 kop., dywaniki wojłokowe, ceratę, poleca tania Kiltynowicz, Mazowiecka 16. 1381

Do sprzedania oddany w komisy kocz z fordekiem w dobrym stanie, oraz faeton nowy na jednego lub parę koni, zdadne na wieś lub na miasto, za niską cenę. Ulica Przemysłowa 31. 13411

Fortepian Zakrzewskiego pół 7-ej oktawy rs. 160. Chmielna 7. Strojenia, repara-cje przyjmuje Cerulli. 14267

Fortepian Budynowicza w bardzo dobrym stanie do sprzedania za umiarkowaną cenę. Nowy-Swiat 52. Nowicki. 14276

Garnitur czarny, łóżka, szafy, szeslong, otomana, umywalka, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 14279

Garnitur mebli, łóżka, tualeta, biurko, szafy, kredens, stół, krzesła, otomana. — Świętokrzyska 39, m. 2. 13965

Łasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Pohlego, Nowy-Swiat 34. 425

Łasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, u Sikorskiego. 12820

Ktoby miał zegarek złoty męzki w dobrym stanie, kupię. Proszę adresować pod lit. L. 200, tegoż pisma. 14175

Kredens dębowy do sprzedania. Hoża 5, mieszkania 9. 14079

Mebel, garnitur, otomany, szeslongi, szafy, komody, kredensy, tualety i inne po niepraktykowanym niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, wprost kościoła św. Krzyża. 14212

Mebel za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, franki. Złota 3, róg Zgody, 4-ta brama od Marszałkowskiej, na dole od frontu, mieszkania 1. 13745

Mebel po zwinieciu magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyska 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 14006

Mebel tania, garnitur czarny orzechowy, szafy, biurko dębowe, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 13307

Mebel za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslongi franki. Róg Chmielnej 37 i od ulicy Marszałkowskiej 108, m. 30. 14008

Mebel za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, otomana, szafka lustrzana, Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 14281

Mebel do sprzedania oraz żelaza do kwiatów i stale do polerowania. Nowy-Swiat 16, m. 64. 14075

Mebel używane rozmaite, tania poleca zakład wyłączone używanych przedmiotów. Makow, Solna 10. 14119

Oleander duży bardzo ładny do sprzedania tania. Chłodna 1, kawiarnia. 14255

Oflarowana na rzecz warszawskiego szpitala dla dzieci starożytna duża rama złocena jest do sprzedania. Widzieć można też ramę w szpitalu przy ulicy Aleksandra 25, u starszej Siostry Miłosierdzia. 1616

Sprzedaje trzy szafy, dwie pary łóżek, orzechowe, stolarz, Chmielna 16. 13764

Sery owoce, masło śmietankowe po 35 kop. funt, handel owoców i delikatesów J. Sokółowskiego. Nowy-Swiat 2, róg placu św. Aleksandra. 14112

Szczeniaki ładne po b. dobrych psach do sprowadzenia, są do sprzedania. Niecała 10, stróż wskaże. 14125

Szopy, parkany i różne utensylia fabryczna do sprzedania. Chłodna 10, mieszkania 1. 14162

Sprzedaje lustro w złotych ramach z konsolą z marmurowym blatem, dwie lampy, wazon staroangielski, figury biskwit, etażera dębowa, obrazy stare, maszyna do szycia, prasa do kopjowania listów, apteczka podręczna. Solna 12, m. 4. 14151

Szafki i stoliki antyque, do sprzedania. — Kiotk róg Chmielnej i Brackiej. 14274

Tokarnia pedałowca do sprzedania za niską cenę. Solna 6, u Karpińskiego. 14231

Tanio do sprzedania nowy mundur galowy Turzénika 5-ej klasy ze szpadą i kapeluszem. Wiadomość Aleja Jerozolimska 10, w składzie drzewa, u Fisera. 14130

Wierzchowca ładnego rasowego sprzedam. Wronia 52, m. 14. 14273

Warsztaty stolarskie bardzo dobre, z narzędziami, niedrogo zaraz do sprzedania. — Królewska 6. Wiadomość u stróża albo 13 mieszkania. 14227

Wystawka uliczna duża ozdobna z markizą i latarnią, szafa oszklona i szyldy po zwinieciu magazynie strojów, do sprzedania tania. Świętojerska 16, fabryka kapeluszy w 2-em podwórzu. 14245

Za bezcen jest do sprzedania całe urządzenie sklepowe zupełnie nowe. Wiadomość ulica Bednarska 26, m. 18. 14230

Z powodu wyjazdu bardzo tania meble do sprzedania: Garnitur stylowy orzechowy, szeslong orzechowy, otomana, 4 krzesła, kanapa, taniol! Ulica Ślizka 10, stróż domu wskaże. 14133

Za bezcen do sprzedania szafa orzechowa rozbierna średniej wielkości zupełnie nowa, kanapka, cztery foteliki rysem zielonym kryte wraz ze stołem i serwetą, łóżko orzechowe, różne kolorowe oledruki, samowar z tacą na 15 szklanek, sprzęty kuchenne, trochę porcelany. Ulica Hoża 13 nowy, lewa oficyna na parterze, m. 21. 14115

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania „pod starą papugą” traktoria. Wiadomość Piwna 3. 14261

Do korzystnego interesu potrzebny jest wspólnik lub współniczka z kapitałem 500 do 1,000 rs. Wiad. Chmielna 44—16. 14277

Do odstąpienia sklep galanterijno-nodrymberski. Bracka 16. 14217

Do sprzedania sklep wiktuałów z powodu wyjazdu. Karmelicka 1. 14229

Dom w dobrym stanie i w dobrym punkcie na Szmulowiznie 10, szosa prawa w targu, jest zaraz do sprzedania, do kupna potrzeba rs. 5,000. Wiadomość na miejscu u właściciela. 14238

Do korzystnego interesu poszukiwaną jest kobieta inteligentna, biegle mówiąca po francuzku jako współniczka, z kaucją rs. 2,000. Oferty przyjmuje kantor Kurjera W. pod lit. H. S. 14131

Folwark wólk cztery, kompletnie urządzony, z ładną rezydencją, blisko Warszawy, do sprzedania lub zamiany. Kantor Kurjera „A”. 14015

Magle nowe do sprzedania. Twarda 57, Chmielna 134. 13916

Magle dobre do sprzedania z powodu interesu familijnego. Ulica Prosta róg Twardej 4. 14014

Magle są do sprzedania. Ulica Nowy-Swiat 12. 14244

Magazyn obuwia jest zaraz do odstąpienia na bardzo dogodnych warunkach z całym urządzeniem, z firmą wyrobioną. Wiadomość Świętojerska 20, m. 33. 1613

Na ulicy Burakowskiej (Powązki) 10 pol. sprzedaje się za 13,000 rs. dom frontowy drewniany z oficynami i ogrodem 11,817 łokci. Wiadomość: ulica Dzielna 26, mieszkania 5. 14252

Poszukuje majątku ziemskiego na zamianę domu. Zielna 9, m. 2. 14147

Poszukuje się folwarku wólk 15 do 20, blisko Warszawy i kolei, w dobrej glebie, bez służebności. Oferty proszę składać w składzie szkła, Podwale 7. 14123

Plac sprzedam tania 12,000 łokci zdalny na fabrykę. Wiadomość Nowy-Swiat 53, sklep naciarski. 13910

Poszukuję domów w dzierżawę lub zastaw na lat parę. Oferty składać w kantorze Kurjera W. pod literami M. S. J. Dzierżawa. 14232

Rubli 5,000 potrzeba na 1 1/2 hypoteki domu w Warszawie. procent 6%. Wiadomość Freta 8, na 1 piętrze od frontu. 14225

Rubli 15,000 do 20,000 potrzeba na dom, tak pierwszą jak drugą sumą nie zamknę pożyczki Towarzystwa kredytowego. Wiadomość Nowy-Swiat 38, właściciel. 14114

Sklep na przynajmniej ulicy z różnymi towarami wraz z owocarnią, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość Senatorska 8, u stróża. 14127

Sklep z pieczywem do sprzedania. Aleja Jerozolimska 31. 13663

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z obszer- nym mieszkaniem, z powodu zmiany interesu do odstąpienia zaraz. Mokotowska 35, na rogu Pięknej. 13415

Sklep galanterijno-dystrybucyjny z obszernym mieszkaniem, eleganckim urządzeniem, komorne tanie, z powodu słabości sprzedaje się. Chłodna 5. 13385

Sklep wiktuałów do sprzedania przy ulicy Smoczej 17. 14264

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ulica Leszno 9. 14270

Sklep tabacznym z materiałami piśmiennymi z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. — Wiadomość róg Alei i Marszałkowskiej, w składzie wódek Sznajdra. 14235

Sklep mydlarski do sprzedania. Ulica Wronia 25. 14236

Sklep spożywczy do sprzedania, położony w korzystnym miejscu. Wiadomość Chłodna 26, u właściciela takowego. 14271

Wspólnika samotnego z kapitałem 2,000 do 3,000 rs. poszukuję do interesu przynoszącego odpowiedni procent. Nowolipie 65, m. 20, od 3 do 7. 14243

Lokale.

Do wynajęcia w każdym czasie przy fam- ilji w domu 4 przy ulicy Mazowieckiej, mieszkania 10, pokój z garderobą obszerną, salon i przedpokój wspólny. 13961

Jasna 3. Tanie mieszkania kawalerskie, za pościelą. Obiady smaczne. 14157

Jest pokój z osobnym wejściem i życiem. Świętojerska 19, mieszkania 1. 14216

Letnie mieszkanie, naprzeciwko dworca Nowomińskiego do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście ośmiasto, mieszkania 7, do dwunastej. 14073

Letnie mieszkanie, pokój z kuchenką w Otwocku zaraz do odnajęcia, tania. Wiadomość: Bednarska 23, lewa oficyna, na dole, mieszkania 16. 14149

Pokój do wynajęcia, przy ulicy Smolnej 22. 14262

Różne lokale fabryczne z motorem parowym lub bez, także na warsztaty do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Żelazna 89/1134, u właściciela tamże. 13682

Stajnia, wozownia, gdzie od dawienawna Segzystuje krowiarnia, do wynajęcia od 1 października. Nowy-Swiat 12. 14234

Twarda 66, przy Żelaznej. Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, 1-e piętro, front, 300 rs. rocznie. 1614

Tanio letnie mieszkania w Grochowie, w Ogrodzie. Zielna 13, m. 2. 14248

W każdym czasie do wynajęcia 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, wodociąg i zlew, 3-cie piętro, za rubli 16 na miesiąc. Pokój kawalerski, główne schody, 3-e piętro, za 8 rubli miesięcznie. Wiadomość: Marszałkowska 67, obok gimnazjum. 1596

Zaraz 5 pokoiów, przedpokój duży, kuchnia, śpiżarnia, zlew, wodociąg, pierwsze piętro, od frontu. Leszno 18. 13591

Zaraz do wynajęcia obok cyrku sklep naro- żny z dwoma oknami wystawowymi i dwoma pokojami z kuchnią i dwoma piwnicami. Ulica Ordynacka 7. Wiad. u stróża. 13833

Zaraz 3 duże pokoje, balkon, 1-e piętro, o- ficyna, 1 pokój frontowy, na 2-m p. Żurawia 43. 14138

Z usługą, meblami, pokój rs. 7. Marszałkowska 129, m. 14. 14158

1 pokój z kuchnią, otoczone ogrodem do wynajęcia zaraz, na czas letni lub rocznie. Ul. Piękna 45. 14265

2 pokoje, kuchnia, zaraz, miesięcznie 12—15 rubli. Mostowa 16. 14107

Doniesienia rozmaite.

Adres kantoru przewozowego Feliksa Mo- arzyckiego i S-ki, Tomackie 8. Zała- twia ekspedycje i przewozy towarów i wełny, przeprowadzki i opakowania mebli. Na skła- dzie skrzynie gotowe. Telefonu 135. 1488

Bukowska akuszerka dla pań spodziewa- jących się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Bednarska 21. 14228

Dostawy produktów wiejskich poszukuje się. Zielna 13, m. 11. 14280

Fabryka parasoli i parasolek poleca para- sole po bardzo przystępnych cenach, a także przyjmuje pokrycia i reperacje. Królewska 23, wprost ogrodu. 14145

Krawatów wyucza w przeciagu dwóch tygodni. Aleje Jerozolimskie 25, mieszka- nia 9. 1615

Malarz-tapeciarz maluje, wkleja po- stoje po 10 kop. Świętokrzyska 15. 14142

Osoba udająca się na kurację kąpielową do południowej Francji w miesiącu wrze- śniu, poszukuje towarzyszy podróży na- wspólny koszt. Wiadomość w sklepie „Nelly”, Szpitalna 1. 14233

Ostrzeżenie z roku 1883 ponawiam: że za- nikom długów płacić nie będę, oprócz przeze mnie oświadczeń w prasie i własno- ręcznie podpisanych. Antoni Grabowiecki, z Sierpca. 14122

Pracownia staników trykotowych „Jersey” siostr Bador, przeniesioną została na ulicę Erywańską 9, 1-sze piętro, róg Zielonego placu. 14240

Suknie od rs. 4 wykończam gustownie. Świętojańska 2, pierwsze piętro. 1599

Zaginął dowód depozytowy № 3326/1221 na 300 rs. w Listach Zastawnych ziemskich Marjanny Ryff. Znalazca raczy odnieść do Banku Handlowego. 13871

Zaginął paszport Anny Zalewskiej, gub. Suwalskiej, pow. Augustowski, gminy Pawłowska, znalazca zechce złożyć do Gazety Policyjnej. 14246

Zgubiono w przejściu Marszałkowską do telegrafu portmonetkę skórzaną, z kwotą rs. osiem, złotym łańcuszkiem, kwitem do odbioru pieniędzy i innymi notatkami. Uczciwy znalazca raczy oddać na ulicę Zielną 2, do właściciela, za nagrodą. 14218

Żałobne kapelusze najgustowniej i naj- tańsze w magazynie M. Zadora. Niecała 14, piętro 1-e. 13979

W drukarni Kurjera w Warszawie—14230c (nowy 9).

Konaktor Aleksander Gierowski—Wydawcy Wacław Szymański i Antoni Kietkiewicz (Adam Pługh

Доводено Цензурой 8 Бармаза (20) июля 1888 г.